DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, czwartek 8 września 1932 Nr. 206

Delegaci polscy o sytuacji państw rolniczych

Drugi dzień konferencji gospodarczej w Stressie

Stresse, 7. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym konferencja w Stressie przystąpiła do dyskusji generalnej. Pierszy przemawiał przedstawiciel Niemiec Posse, który wyraził życzenie, aby konferencja zajęła się przedewszystkiem **sprawami gospodarczemi.** Posse bronił poglądów, że podniesienie siły kupna państw rolniczych rozwiąże w konsekwencji trudności finansowe tych państwa.

Następnie zabrał głos **członek delegacji polskiej dr. Rose,** który w charakterze urzędującego prezesa stałego Komitetu Studjów Państw Rolniczych uzasadniał **w imieniu wszystkich państw,** reprezentowanych w tym komitecie wyniki prac warszawskiej sekcji komitetu. W obszernem przemówieniu p. Rose omówił szczegółowo położenie gospodarcze i finansowe państw rolniczych, podkreślając w szczegółach momenty, zmuszające państwa rolnicze, jako państwa z reguły dłużnicze do obrony **aktywności bilansów handlowych.** Ponieważ państwa rolnicze wywiązywać się mogą ze swoich zobowiązań finansowych przeważnie tylko za pomocą eksportu towarów, więc wszystkie zarządzenia, reklamentujące przywóz muszą zawsze stać się źródłem trudności gospodarczych dla nich. Dlatego też **państwa te zawsze wypowiadać się będą za wolnością w międzynarodowej wymianie towarów.** Obszerny ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Rose wyłącznie tezie, według której państwa rolnicze zrezygnować winny z własnego przemysłu, wskazując na konieczność podtrzymania tego przemysłu tam, gdzie wymagają tego lokalne warunki gospodarcze i społeczne. Omawiając sytuację państw rolnicz., dr. Rose zwrócił uwagę na **katastrofalne następstwa zamrożenia kredytów roln., będących obecnie obok niskiego poziomu cen artykułów rolniczych głównem źródłem kredytu rolniczego w Europie środkowej i wschodniej.** Drugą część swego przemówienia dr. Rose poświęcił szczegółowej analizie środków zaradczych, opracowanych w Warszawie, podkreślając, że **koniecznem jest równoczesne podjęcie akcji zaradczej zarówno na odcinku gospodarczym, jak i finansowym.** Mówca kończąc przemówienie, apelował do zebranych na konferencji, **aby zdecydowali jaknajszybciej opracowanie programu akcji konkretnej i dającej się szybko zrealizować.**

Następnym mówcą był **przedstawiciel Anglji Addison,** który twierdził, że naplepszym środkiem na kryzys **jest powrót do wolnego handlu.** Ponadto przemawiał przedstawiciel Węgier i Bułgarji, żądając m. in. redukcji długów zagranicznych.

Na popołudniowem posiedzeniu po przemówieniu delegata belgijskiego zabrał głos przedstawiciel Włoch **de Michelis,** który oświadczył, że jakkolwiek bronić będzie zawsze **zasady klauzuli największego uprzywilejowania,** oraz zasady traktatów dwustronnych, to jednak gotów jest z całą lojalnością rozważyć wszelkie propozycje praktyczne i rzeczowe, wysunięte na konferencji.

Zkolei **przedstawiciel Czechosłowacji** oświadczył m. in., że Czechosłowacja zgadza się na preferencje rolne pod warunkiem przyznania preferencyj dla towarów czechosłowackich na terenach, które zawsze były rynkiem czechosłowackim. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił delegat rumuński Magdearu, który krytykując wystąpienie delegata angielskiego i niemieckiego, zwrócił uwagę na **sytuację Rumunji, która cierpi na wielki spadek siły kupna ludności.**

Ostatnim mówcą był prezes delegacji polskiej minister Targowski. Nawiazujac do przemówienia delegata angielskiego, oświadczył, jeżeliby można przywrócić natychmiast wolny handel oczywiście nie tylko w dziedzinie wymiany produktów przemysłowych, ale również w dziedzinie płodów rolnych, **dla których Polska żąda całkowitej równości, wówczas byłoby zwycięstwo tezy angielskiej, zwłaszcza,** że wolność wymiany powinna pociągnąć za sobą wolność cyrkulacji kapitału. Minister Targowski przewiduje, że zanim nastąpi powrót do wolnego handlu trzeba będzie przejść przez okres przejściowy, który nie będzie krótki. — Jedynym sposobem skrócenia tego okresu jest bezzwłoczne ustalenie i przyjęcie chociażby przejściowych środków zaradczych, objętych **propozycjami bloku rolnego,** mającego jako cel końcowy ostatecznego wyścia z kryzysu liberalizm gospodarczy, wszelkie ograniczenia w postaci zakazów i kontyngentów, wprowadzają prymitywizm w życie społeczne i niszczą zdrowe podstawy obiegu pieniężnego. Omawiając następnie drakońskie środki, któremi rząd polski zapewnił równowagę budżetu, Polska, która dotrzymując wszystkich swoich zobowiązań, utrzymała walutę i nie wprowadziła reglamentacji handlu dewizami, — minister Targowski stwierdził, że rezultaty te osiągnięte zostały kosztem olbrzymich ofiar ze strony społeczeństwa, którego poziom życia obniżył się bardzo znacznie. — Minister podkreślił zkolei, że **podniesienie konsumcji nastąpi tylko przez wysiłek wszystkich państw, tembardziej, że leży to w interesie wszystkich bez wyjątku.** Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli inne państwa, nie należące do bloku rolniczego zechcą przedstawić nowe propozycje lub poprawki do wniosków, przedstawionych przez blok rolniczych, państwa agrarne gotowe są propozycję taką przestudjować z jaknajwiększą **uwagą.**

Przed batalją w Reichstagu

Rokowania między Centrum a Hitlerowcami

Berlin, 7. 9. (PAT). Reichstag zwołany został na dzień 12 bm.. Na porządku dziennym znajduje się chwilowo tylko ekspose rządu.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Reichstag po wysłuchaniu deklaracji rządu odroczy się bez dyskusji do dnia następnego. Będzie to zależało m. in. od przebiegu **oczekiwanej z napięciem audjencji prezydjum parlamentu u prezydenta Hindenburga,** która wyznaczona została na dzień 10 bm.

Również z wielkiem zainteresowaniem oczekują tu **wyniku rokowań między centrum i hitlerowcami.**

Od rokowań rozpoczętych dziś konferencją narodowego socjalisty prezydenta Reichstagu **Goeringa** z przedstawicielami centrum byłym kanclerzem Brueningiem i byłym ministrem Bellem, jak donosi półoficjalna agencja parlamentarna, koła polityczne oczekują, że wkońcu bieżącego tygodnia obie partje uzgodnią swoje stanowiska w **sprawie wspólnego postępowania na terenie parlamentarnym.**

Wielkie manewry marynarki niemieckiej

Berlin, 7. 9. (PAT). Niemiecka marynarka wojenna przeprowadza od poniedziałku **wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze na wybrzeżach od Holsztyna do Pruskiej Pomeranji.** W ćwiczeniach tych bierze udział prawie **cała flota wojenna niemiecka.** Ponadto biorą w nich udział przedstawiciele republikańskiego **Reichsbanneru, oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne i wiele organizacyj robotniczych.** Komendant morski admirał **Raeber** zaprosił na ćwiczenia attaches wojskowych Ameryki i Japonji oraz wiele gości.

Uczestnicy manewrów przeciwlotniczych zgromadzili się w szkole morskiej w Wick, gdzie wiceadmirał von Hansen wyjaśnił strategiczną sytuację manewrów. Ćwiczenia mają uzupełnić manewry, dokonane **na Bałtyku i Morzu Północnem.** Plan strategiczny polega na tem, że **Niemcy są na stopie wojennej z jednem z państw wschodnich, któremu przychodzi na odsiecz inne mocarstwo, wdzierając się na Morze Północne ze strony południowej.**

Kongres pacyfistyczny

Wiedeń, 7. 9. (PAT.). Wczoraj obradowała komisja kongresu pacyfistycznego. W komisji rezwizji traktatów pokojowych delegat polski dr. **Wacław Łypacewicz** wygłosił referat o rewizji traktatów.

Referent w obszernym wywodzie stwierdził, że paragr. 19 stautu Ligi Narodów niedaje bez zgody obydwu stron żadnej możności rewizji traktatów pokojowych. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której członkowie komisji zaakceptowali stanowisko referenta.

Prezydent senatu włoskiego w Berlinie

Berlin, 7. 9. (PAT). W drodze powrotnej z Gdańska przybył tu dziś prezydent senatu włoskiego Federzoni, który zabawi w Berlinie około 6 dni.

Prasa donosi, że w czasie pobytu w W. M. Gdańsku prezydent Federzoni odwiedził wysokiego komisarza Ligi Narodów, Gravinę, z którym odbył ważną rozmowę polityczną.

Cesarz Wilhelm powraca do honorów

Berlin, 7. 9. (PAT). Prasa donosi, że **królowa matka holenderska złożyła wizytę ekscesarzowi Wilhelmowi w Doorn.** Dzienniki podkreślają jako znamienny fakt, że członek domu panującego w Holandji **poraz pierwszy złożył wizytę ekscesarzowi Niemiec.**

Fabryka fałszywych monet 10-złotowych

Poznań, 7. 9. (PAT.). W związku z wykryciem fałszywych monet 10-złotowych policja aresztowała niejakiego Wacława Przybylskiego, w którego mieszkaniu wykryto fabrykę z urządzeniami do wyrobu falsyfikatów. Aresztowanego przekazano władzom sądowym.

Katastrofa lotnicza

Rzym, 7. 9. (PAT). Wydarzyła się tu katastrofa lotnicza aparatu, na którym por. Neri dokonywał próby pobicia rekordu szybkości na hydroplanie.

Wskutek defektu motoru aparat spadł do wody, **przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu.** —

58 domów spłonęło

Kielce, 7. 9. (PAT.). We wsi Falków w powiecie koneckim wybuchł pożar, który zniszczył 58 domów oraz częściowo inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża i t. d. Straty przewyższają 100.000 zł. Ogień powstał wskutek nieostrożności jednego z uczestników pielgrzymki, udającej się do Częstochowy. Pielgrzymka ta krytycznej nocy zatrzymała się na nocleg we wsi Falków.

Duch pogotowia zbrojnego

w depeszy Hindenburga do Stahlhelmu

Z okazji zlotu Stahlhelmowców kierownictwo Stahlhelmu wystosowało do **prezydenta Hindenburga depeszę hołdowniczą,** treści następującej:

„Stahlhelm ślubuje Prezydentowi Rzeszy wierność i poparcie dla jego poczynań, mających wywalczyć narodowi Niemieckiemu **wolność zewnętrzną i wewnętrzną".**

Prezydent Hindenburg odpowiedział depeszą, w której dziękuje wyrażając życzenie, aby **duch pogotowia zbrojnego ożywił wszystkie warstwy narodu Niemieckiego.**

Prasa angielska przynosi obszerne opisy demonstracyj Stahlhelmu w Berlinie, podkreślając ich **militarystyczny i monarchistyczny charakter.** Szczególnie wyraźnie podkreśla to **„Manchester Guardian"** pisząc: „Wszelkie pozory, jakie Niemcy chcą nadać Stahlhelmowi, są fałszywe. **Stahlhelm przedstawia wyćwiczoną rezerwę na wypadek wojny.** Trudno pogodzić istnienie Stahlhelmu z artykułem 197 Traktatu Wersalskiego. Jest to nietylko **gwardja pretorjańska, ale i antyrobotnicza".**

W dalszym ciągu artykułu „Manchester Guardian", że **obecny regime junkiersko-militarystyczny dąży do nowej wojny.**

„Morning Post" wyraża zadowolenie z faktu, że swem prowokacyjnem postępowaniem **Niemcy otworzą nareszcie europejskim mężem stanu oczy na rzeczywistość, co może tylko korzystnie wpłynąć na stosunki międzynarodowe.** Zbyt długo żyliśmy w świecie udawania — pisze dziennik — w świecie przyjemnych nadziei i marzeń przyszłości, zamiast liczyć się z **twardemi a często przykremi faktami teraźniejszości.**

Ostatnie wypadki w Niemczech oczyściły atmosferę i postawiły nareszcie Europę twarzą w twarz wobec problemu, którym konferencje i komisje **tylko się bawiły, a nie załatwiły go.**

Dziwna rzecz, jak niektóre państwa Europy długo musiały otwierać oczy, by zrozumieć wreszcie rzeczy elementarne, **znane każdemu dziecku w Polsce!**

„Praktyczny sens" żądań zbrojeniowych

Generał Ludendorff stoi dzisiaj niemal **całkowicie poza nawiasem aktywnej polityki w Niemczech.** Ale niewątpliwie jest **on jednym z „ojców duchowych"** tej polityki, która widzi przed sobą jedyny cel: — **obalenie postanowień Traktatu Wersalskiego.** Ci, którzy obecnie ten cel zrealizować usiłują, a więc zarówno minister Reichswehry **generał Schleicher, jak i były major cesarskiej armji, kanclerz von Papen, pochodzą ze szkoły Ludendorffa. Są oni** podświadomie — wyrazicielami tej mentalności germańskiego imperjalizmu, której najsilniejszą bezsprzecznie indywidualnością był w czasie zmagań wojennych generał Ludendorff.

To też jeśli się chce dotrzeć do najgłębszych podstaw tej konsekwentnej, z **namiętną** wytrwałością prowadzonej walki Niemiec o **obalenie 5-tej części Traktatu Wersalskiego, dotyczącej niemieckiego militaryzmu,** — trzeba sięgnąć do ojca duchowego tego hasła, które opanowało wszystkich bez względu aktywnych działaczów niemieckich, jacy od r. 1919 mieli wpływ na losy Rzeszy. Czy spojrzymy bowiem na **demokratę Stresemanna czy na centrowca Brueninga czy na junkra Papena, — wszyscy właściwie szli po jednej linji:** — tej, której **tory wytyczył Ludendorff.**

Gdy w lutym b. r. przystępowano do **konferencji rozbrojeniowej,** redakcja genewskiego dziennika „Journal des Nations" rozpisała **ankietę na temat kwestji zbrojeń.** W numerze 141 z 10 lutego generał Ludendorff złożył oświadczenie, wyrazistością swą i szczerością nie pozostawiające żadnych wątpliwości. Właśnie Ludendorff jako „outsidor" aktualnej polityki, nie obarczony żadną odpowiedzialnością, mógłby sobie pozwolić na takie słowa:

„Uważam, *że* **wszelkie ograniczenie zbrojeń jest niemoralne(!).** Każdy naród, urzeczywistniając swą wolę zachowania bytu, ma prawo do pełnego wyzyskania swych sił dla swej obrony. Jeżeli ogranicza się go w zbrojeniach, to jest to zamach na jedno z praw najświętszych, **najbardziej boskich"(!!).**

Oto zasadniczy „program", który przekazuje do zrealizowania swym uczniom Ludendorff, — oto w skrócie cały właściwie program polityki niemieckiej wobec zagadnień militaryzmu.

W tem określeniu: „prawo do zbrojeń", tkwi **haczyk, na który złowić chcą Niemcy swój postulat militarny.** Konstruują bowiem swe żądania tak, że, broń Boże, „nie chodzi im" o zbrojenie się... „O niczem takiem nie myślimy, — zapewnia gen. Schleicher, — **jesteśmy zaprzysięgłymi „pacyfistami",** marzymy o rozbrojeniu, ale chcemy... prawa do zbrojenia się. Chcemy... równego prawa, „Gleichberechtigung". Nic więcej, jeno — prawa. Nie skorzystamy zeń oczywiście, niech o to nikogo głowa nie boli we francuskim sztabie generalnym. „Ale — jak to powiada Ludendorff — jest **„niemoralną" rzeczą, byśmy byli pozbawieni... prawa do czołgów, do ciężkiej artylerji, do pancerników itd.".**

Oczywiście, jest to typowy „bluff", na który chyba — po tylu doświadczeniach, jakie państwa poczyniły, rokując w sprawie długów wojennych z Niemcami, — nie znajdzie się nikt dość naiwny w Europie

Z pośród tego, co wiemy o treści noty z opublikowanego streszczenia nieoficjalnego, najwięcej nieporozumień może wywołać **„najskromniejszy" z wniosków niemieckich,** który, o ile został ściśle podany, opiewa na **zwiększenie etatu Reichswehry z 7 do 9 dywizyj, czyli o 30 proc. obecnego stanu liczebnego,** z jednoczesnem skróceniem czasu służby do 6, a według innej wersji — nawet do 4 lat.

Co oznacza ów „skromny" wniosek w przekładzie na cyfry?

Oto możność **odnawiania stotysięcznej siły zbrojnej o 25 do 45 tysięcy ludzi rocznie.** Prawda, — jest to tylko 5—10 proc. niemieckich **możliwości poborowych** w ciągu **roku, a zatem drobny ułamek,** — jednak akurat taki, **który** odpowiada przyjętemu ogólnie odsetkowi podoficerów w stosunku do liczby szeregowców.

A więc „tylko"... **trzydziesto-procentowe... powiększenie Reichswehry,** w **połączeniu ze skróceniem czasu służby. oznaczałoby umożliwienie Niemcom wytwarzania takiej liczby podoficerów świetnie i długotrwale szkolonych, któraby wystarczała do ujęcia w karby ćwiczeń wojskowych pełnego rocznego kontyngntu ludzi w wieku poborowym.**

Szkolenie tego kontyngentu, jeżeli idzie o warunki niemieckie, nie musi odbywać się **w kadrach regularnych,** jak to jest w państwach posiadających powszechną służbę żołnierską. W Niemczech żadania te spełniają **oddawna i z powodzeniem najrozmaitsze organizacje cywilno-wojskowe o charakterze przysposobienia wojskowego, jak np. osławiony „Stahlhelm", lub o charakterze zorganizowanych wojskowo milicyj partyjnych w rodzaju „oddziałów szturmowych" Hitlera.** W formacjach tych możliwe jest wyszkolenie niemal we wszystkich rodzajach broni, w stopniu, wymagającym kilkodniowych uzupełnień po zmobilizowaniu. Powiększenie Reichswehry dałoby możność dorocznego uzupełniania tych kadr **młodym i nowocześnie wyszkolonym elementem instruktorskim, pozwalając na wycofywanie starzejących się podoficerów i b. żołnierzy z wojny światowej.** Niemiecki aparat przygotowania rezerw mobilizacyjnych uzyskałby wówczas przewagę nad wszystkiemi swoimi odpowiednikami na świecie i to przy pozorach... rzekomej „niższości liczebnej" wojska na stopie pokojowej.

Inne punkty noty niemieckiej zmierzają do **złagodzenia klauzul rozbrojeniowych w zakresie lotnictwa, broni specjalnych (jak czołgi i artylerja ciężka), przemysłu wojennego i urządzeń fortyfikacyjnych.** Wnioski te nie oznaczają w swej treści istotnej starań o **zezwolenie na** wprowadzenie nowych środków walki. Wiemy przecież, że w Niemczech, a w **szczególności na pograniczu polskiem, istnieją fortyfikacje, które ostatnio są nawet rozbudowywane (trójkąt heilsborski).** Wiemy, że potężny niemiecki przemysł metalurgiczny i chemiczny posiada **olbrzymie możliwości mobilizacyjne.** Wiemy, że niemieckie **lotnictwo cywilne, najpotężniejsze w Europie,** może być łatwo przystosowane do zadań wojennych. I wreszcie — że fabryki niemieckie wytwarzają olbrzymie ilości **traktorów dla rolnictwa własnego i na eksport,** oraz że **nie wszystkie działa ciężkie z czasów wojny uległy zniszczeniu.**

Klauzule rozbrojeniowe, obowiązujące dotychczas, **utrudniały Niemcom wykorzystywanie tych wszystkich „bogactw" dla celów wyszkolenia i zapasu mobilizacyjnego.** Bądź co bądź, jak dotąd, nie mogą Niemcy **jawnie używać na ćwiczeniach czołgów,** strzelać z ciężkich dział, kierować ogniem artylerji przy pomocy lotnictwa i t. d.

Otóż **uzyskanie jakichkolwiek ulg w tym zakresie usunęłoby ostatnie przeszkody na drodze do osiągnięcia przez Niemcy w ciągu najbliższych lat stuprocentowej gotowości bojowej, polegającej na możności uruchomienia kilkomiljonowej armji o wszystkich znamionach nowoczesności.**

Pokój w takich warunkach byłby fikcją, której trwanie zależałoby tylko od planu polityki niemieckiej.

Gwałtowna akcja zapobiegawcza rządów, a protestacyjna społeczeństw — jest w tym wypadku konieczna. Bo od chwili, w której Niemcy zaczną realizować to, na co zgodę pragną obecnie uzyskać, — **świat zacznie się nieuchronnie staczać w otchłań nowej wojny. I to z zawrotną szybkością.**

Chyłkiem, milczkiem, a boczkiem

Widok, jaki od chwili zapadnięcia wyroku na OWP. w Gdyni przedstawia prasa Str. Narodowego, mimowoli przypomina scenę z polowania na kaczki, kiedy po nieoczekiwanym strzale stado poderwało się nagle w popłochu ze swego bagienka i z rozdygotanem kwakaniem rozlatuje się w bezpieczniejsze rejony. Tak skotłowanego, jak teraz, wybuchu chóralnych biadań, trzepotów, rozgęganych gniewów, krzyków i bredni — nie słyszało się z łamów tej prasy nawet w chwilach innych popłochów. Tem się właśnie tłómaczą tak cudowne kolizje, jak np. mówienie jednego dnia: „dalecy jesteśmy od krytokowania wyroku gdyńskiego", a drugiego dnia: napadanie na sąd za danie przezeń wiary rzekomo „stronniczym" świadkom. Tem się tłómaczy „mściwe" napadanie na kierownictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła", o której się przedtem pisało najpochlebniejsze słówka. Tem się tłómaczy „groźne" kwakanie o „harcie ducha" siedzących w kryminale awanturników OWP., a bezpośrednio potem żałośliwe lamentowanie nad ich zasłużoną dolą. Tem się tłómaczy te wszystkie nonsensy „ataków" na rząd za jego pociągnięcia, które dopiero=co przez tę samą prasę „narodową" ogłaszane były jako zbawienna recepta działania, czyto chodzi o stosunki polsko-gdańskie, czy o sprawę karteli, czy o zagadnienia ulg dla rolnictwa, czy o szereg jeszcze innych spraw i kwestyj.

Ten rodzajowy obrazek doszczętnego poplątania pojęć, myśli i odruchów pod wpływem zrozumiałego popłochu i konsternacji, nie byłby jednak całkowitym, gdyby się nie zwróciło uwagi na pewien drobny napozór fakt, który wśród tej chóralnej, rozgęganej gmatwaniny głosów prasy „narodowej" mógł ujść baczności oka obserwatora.

Jest nim krótki kilkunastowierszowy, komunikat z posiedzenia klubu parlamentarnego Str. Narodowego, odbytego w dniu 2 bm. w Warszawie.

Przemknął on przez łamy „narodowej" prasy tak pocichu i „nieznacznie", jak milczkiem, boczkiem i chyłkiem z nad owego bagienka po strzale wyfrunąć czasem usiłuje stary a przemyślny gąsior, zostawiając resztę rozwrzeszczanego stadka na łaskę i niełaskę losu.

Komunikat ów jest mimo to—a może właśnie dlatego — wielce wymowny. Mówi on o obszernym referacie, wygłoszonym na tem posiedzeniu przez prezesa klubu p. Rybarskiego, a „obejmującym całokształt politycznego i finansowego (? może: gospodarczego?) położenia państwa". Jak dalej powiedziano, — w dyskusji został „w szczególności kilkakrotnie poruszony dekret P. Prezydenta w sprawie zawieszenia nieusuwalności sędziów i omawiany stosunek jego do konstytucji. Następnie zwrócono uwagę na rozporządzenie min. skarbu w sprawie podwyższenia emisji bilonu oraz omawiano stosunek jego do ustawy o pełnomocnictwach i konsekwencje dla rynku finansowego" Dalej: „omówiono i ustalono taktykę akcji politycznej w całym kraju na okres najbliższy".

Wyglądałoby to więc tak, jakgdyby naczelne przedstawicielstwo stronnictwa wyczerpująco omówiło na swem „kilkogodzinnem posiedzeniu" istotnie wszystkie najaktualniejsze sprawy, obchodzące partję w tej chwili.

A gdzież jest sprawa, która — zdawałoby się — powinna być najbardziej „aktualną" dla pp. przywódców „narodowych" — sprawa publicznego zdemaskowania i napiętnowania wyrokiem gdyńskim ich własnych metod działania?

Owszem, — jest. Jak to w kilkunastu wtydliwych słowach donosi wspomniany komunikat, — „Szczególną uwagę Klub poświęcił stosunkom na Pomorzu oraz procesowi gdyńskiemu przeciwko członkom OWP."...

Ach, — więc to tędy chyłkiem a milczkiem idzie droga ucieczki z zagrożnego bajorka?

Więc wtedy, gdy prokurator sądowy, jako stróż prawa i publicznego ładu, ciska w oczy pp. przywódcom „narodowym" zarzut prowadzenia przez OWP. działalności szkodliwej dla prawnego porządku, w państwie, — pp. przywódcy „dyskutują" (!) nad tem, jaki jest „stosunek dekretu P. Prezydenta do konstytucyj". ale nie nad tem, jaki jest ich własny stosunek do konstytucji i do praw, raz poraz łamanych przez bojówkarzy z OWP? A potem jeszcze — jakby nigdy nic — „ustalają taktykę akcji politycznej w całym kraju na okres najbliższy"..

Nieciekawi jesteśmy tego, jaką w owym „najbliższym okresie" będzie taktyka akcji „politycznej" Str. Narodowego. Będzie ona zresztą napewno taka, jak i akcja dotychczasowa, ta, której nieuchronnym wynikiem był gdyński proces i wyrok.

Ale jeśli chodzi o obecną „taktykę" panów przywódców sławetnego stronnictwa, to jest ona tylko próbą „dowcipnego" wymykania się milczkiem a chyłkiem z [illegible]cy-nieprzyjemnej sytuacji.

Na nieszczęście jednak dla nich, — tego rodzaju „taktyka" była już w historji rozlicznych kompromitacyj publicznych Str. Narodowego zjawiskiem zbyt częstem, ażeby i tym razem potrafiła ujść czyjejkolwiek „szczególnej uwagi".

Młoda awangarda odwetowców

Rewelacyjne dane o demoralizacji młodzieży niemieckiej

Niemiecki minister spraw wewnętrznych von Gayl wystosował do Związku Niemców Zagranicznych („Bund der Auslandsdeutscher) pismo, w którem wita z zadowoleniem **manifestację Związku, zapowiedzianą na dzień 11 bm w Berlinie.** Zakrojona na wielką skalę impreza odbędzie się pod hasłem **„Święta szkoły niemieckiej".** M. in. młodzież niemiecka urządzi festival, który ma być **„apoteozą ideologji wszechniemieckiej".** Jak zaznacza osławione „Buro Conti" festival Związku Niemców Zagranicznych będzie wielką demonstracją na rzecz **„zagrożonych terytorjów granicznych ze specjalnem podkreśleniem Pomorza".**

Manifestacje i wrzaski niemieckie o Pomorze przestały robć efekt, natomiast zwracają one coraz **czujniejszą uwagę opinji międzynarodowej na samych nieposkromnionych krzykaczy.**

Jeśli chodzi o **manifestacje polityczne,** urządzane przez młodzież niemiecką, — **to warto wglądnąć** w stosunki, panujące **wśród** tejże młodzieży, a odsłaniające **niesamowite wprost bagno zepsucia i brudu.**

Berliński korespondent „Temps'a", p. **Lauret,** którego głęboko przemyślane uwagi o psychologji hitleryzmu publikowaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma, opisuje w jednym z ostatnich numerów „Temps'a „**Zło młodzieży niemieckiej**" tak pełne grozy, że włosy stają na głowie na myśl, **co się dziać będzie w tem sąsiadującem z nami państwie, gdy młodzież ta ujmie ster rządów w swe zgniłe ręce!**

„W wielkiem mieście, jak Berlin, — pisze Lauret, — człowiek przedsiębiorczy znajduje mnóstwo przemyślnych sposobów utrzymania. **Policja berlińska oblicza na 30.000 (trzydzieści tysięcy!) — trzecią część wszystkich akademików niemieckich — ilość młodych bezrobotnych, którzy zajmują się sutenerstwem.** Berlin **liczy ponadto około 600 band, składających się z 10—50 chłopców,** często zaś i dziewcząt, którzy **organizują się dla urządzania kradzieży,** orgij i włóczęgostwa. Wedle statystyk, ubiegłej zimy **900.000 młodych ludzi w wieku od 14 do 21 lat było bez zajęcia.** Zwiększają oni liczbę bezrobotnych, żyją na koszt rodziców lub z procederów wyżej wspomnianych.

Nie można się dziwić, że ta młodzież jest **podatna na propagandę stronnictw skrajnych,** zwłaszcza zaś wszelkich **bojówek, gdzie dostaje mundur i chleb.** Większość z nich nie należy ani do hitlerowców, ani do komunistów, w miarę potrzeby są jednymi albo drugimi, gotowi do wszelkiego gwałtu tak w polityce jak i w życiu prywatnem..."

Ta oto młodzież niemiecka dochodzi obecnie do głosu. Jest to straszliwe memento dla Polski z uwagi nietylko na nasze **zewnętrzne,** ale i **wewnętrzne** stosunki. Analogje bowiem pomiędzy tym stanem moralnym młodzieży niemieckiej, a stanem moralnym młodzieży „polskiej" z pod partyjnego znaku nasuwają się same przed oczy.

Hitlerowska kłótnia w gdańskiej rodzinie

Zapowiedź ostrej walki partyjnej w Gdańsku

W przeciągu ostatnich dni zmieniła się gruntownie sytuacja wewnętrzno-polityczna na terenie W. M. Gdańska.

Rozłam w koalicji prawicowej stał się faktem. Hitlerowcy dążący tak samo w Gdańsku jak i w Niemczech do objęcia pełnej władzy, pierwsi zapowiedzieli ofensywę „po władzę".

Na wycofanie się hitlerowców z koalicji p. Ziehma wpłynęły przedewszystkiem dwa momenty: jeden natury **wewnętrzno-politycznej, —** drugi charakteru **zewnętrzno politycznego.** Wodzowie hitlerowscy widzą, że zbliża się zmierzch potęgi tej organizacji. Niebezpieczeństwo bowiem grozi z dwóch stron. Od wewnątrz masy hitlerowskie szarpane są coraz to więcej potęgującem się niezadowoleniem z taktyki swych przywódców, którzy obiecują bezustannie określone nawet terminami ob**jęcie władzy** i dokonanie jakichś nadzwyczajnych czynów.

Od zewnątrz zjawiły się i uwidoczniły pewne granice wzrastania potęgi hitlerowskiej.

Hitlerowców gdańskich skłoniło m. in. pewne złagodzenie atmosfery polsko-gdańskiej. Dotąd szowinistom hitlerowskim okazywano posłuch; władze gdańskie nie tak dawno jeszcze tolerowały ohydne napaści na Polskę, **tolerowały ciągłe prowokacje, pokrywały samowolę i zdziczenia bojówek hitlerowskich milczeniem lub wyrozumiałością.** Po ostatniem odprężeniu w stosunkach polsko-gdańskich hitlerowcy **starają się rozpętać nową** walkę nietylko **na froncie zagadnień gdańskich, lecz i na odcinku stosunków polsko-gdańskich.**

Fakt przejścia gdańskich hitlerowców do opozycji jest bardzo wymowny. Zwłaszcza opinja polska musi czujnie śledzić tę nową zmianę frontu hitlerowskiego w Gdańsku. Jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne w Gdańsku po wyłamaniu się hitlerowców z koalicji rządowej, to liczyć się należy z rozwiązaniem sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Zanosi się na to, że termin wyborów do sejmu gdańskiego zbiegnie się z wyborami gminnemi.

W szczególnie trudnej sytuacji stanie ludność polska. Nie trzeba jednak zapewniać, że ludność polska nie ulęknie się niczego i stanie w jednym **karnym i zwartym szeregu,** aby w nowych wyborach przeprowadzić swoich kandydatów i bronić skutecznie praw jej należnych na terenie W. Miasta.

W dziedzinie zewnętrznej walka hitlerowców ze senatem i dotychczasowemi współtowarzyszami koalicyjnemi **może wpłynąć na ponowną radykalizację stosunków polsko-gdańskich.** Zależy to od tego, czy interes gospodarczy W. Miasta Gdańska wysunięty zostanie na czoło zagadnień czy indywidualne i egoistyczne interesy poszczególnych ugrupowań nacjonalistycznych. Istnieje obawa, że niektóre czynniki gdańskie będą się chciały licytować ze swymi przeciwnikami o **lepszy patrjotyzm.** Trzeba zatem wyraźnie podkreślić, że nie Polska potrzebuje się denerwować w takim wypadku, bo nie jej interesy będą zagrożone.

Niewątpliwie wkrótce będziemy świadkami namiętnych walk partyjnych w Gdańsku. Po rozwiązaniu sejmu i rozpisaniu nowych wyborów akcja przedwyborcza może szczególnie jaskrawe przybrać formy. Wiadomo bowiem, że hitlerowcy nie **przebierają w środkach.** Już dziś groźne rzucają zapowiedzi, nazywając „stetryczałemi głowami" tych, z którymi przez dwa lata spokojnie zasiadali w sejmie i wspólnie rządzili. Już dziś wysuwają program **„skalpowania pensyj", obniżania czynszów i podwyższania wsparć, chociaż przez dwa lata rządów swych właściwie działali wręcz odwrotnie: redukowali pobory, podwyższali komorne, podwyższali podatki i obniżali wsparcia społeczne.** Jeżeli dzisiaj buńczucznie wysunięty został program przypominający bardzo blisko program socjalistyczny, to chodzi hitlerowcom o **przedwyborcze łapichłopstwo.** Trzeba wątpić, czy tym razem gdańszczanie nie połapią się w tej demagogji.

Zresztą senat gdański sam stwierdził w swej odpowiedzi hitlerowcom, że ponoszą **pełną współodpowiedzialność za straszny dwuletni okres miniony w polityce gdańskiej,** który życie gospodarcze W. Miasta przywiódł **na brzeg przepaści.**

Hitlerowcy gdańscy sięgają po władzę, której im odmawiają nacjonaliści, centrowcy, środkowe stronnictwa, socjaliści i komuniści. Innemi słowy, nowe wybory musiałyby dać jednej partji hitlerowskiej przewagę nad całą resztą stronnictw politycznych i nad olbrzymią większością ludności W. Miasta Gdańska. Siła przekonywująca hitleryzmu nie jest, naszem zdaniem, tak wielka, aby **mogła ten cel osiągnąć.** Już dla rozwiązania sejmu potrzeba hitlerowcom trzech posłów z poza własnej partji, których oczywista znajdą przypuszczalnie w opozycji. Ci, którzy obecnie dzierżą władzę W. Miasta, nie oddadzą jej dobrowolnie — idąc śladami kanclerza von Papena. Powątpiewać trzeba, aby się hitlerowcom udało zgryźć taki orzech. Dwuletnie rządy i klęski, któr spadły na Gdańsk, nie zapewniły im uznania szerokich mas wyborczych.

W każdym razie atmosfera gdańska znowu naładowana jest **elektrycznością.** Próba sił gdańskich na arenie politycznej obfitować będzie w wiele niespodzianek.

Praca portu gdyńskiego

Sierpniowy dorobek

Praca portu gdyńskiego w sierpniu utrzymała się na wysokości rekordowego miesiąca lipca rb. Ilość statków na wejściu zmniejszyła się wprawdzie o 20 jednostek, jednakże ogólna ich pojemność zwiększyła się o 38.000 ton netto, czyli w sprawozdawczym miesiącu zawijały do Gdyni statki większe. Jako ciekawy szczegół należy zanotować przybycie w sierpniu po węgiel statku greckiego **„Max Walf",** największego statku towarowego, jaki dotychczas zawinął do Gdyni po pełny ładunek (zabrał 8380 ton węgla) oraz odwiedzenie Gdyni poraz pierwszy statku pod **banderą węgierską,** który przybył po ładunek amonjaku do Hiszpanji.

Ogółem weszło do portu **324 statki,** poj. 255.876 ton, **wyszło 327 statków,** poj. 262.440 ton. Na wejściu było statków: 112 szwedzkich, 54 niemieckich, 43 polskich, 39 duńskich, 19 norweskich, 15 fińskich, 8 estońskich, 6 holenderskich, 5 łotewskich, po 3 amerykańskie i angielskie, po 1 greckim, francuskim, węgierskim, czeskim i litewskim i 12 gdańskich (przeważnie holowniki).

Przywieziono do portu ogółem **47.589 ton ładunku,** w tem 15.470 to złomu, 7.729 ton rudy żelaznej, 10.000 ton tomasyny, 4.159 ton fosfatów, 2.225 ton pirytów, 3.756 ton bawełny, 278 ton tytoniu, 654 ton skór i 2.312 ton innych.

Wywieziono na **eksport 409.158 ton,** na co złożyło się 367.982 ton węgla eksportowego, 12.415 ton bunkru, 10.276 t. drzewa, 5.848 ton nawozów sztucznych, 1.950 ton koksu, 1.292 ton cukru, 3.982 ton bekonów, 1.273 ton jaj, 687 ton szynek, 470 ton ryżu, i wyrobów, 598 ton cukru, 297 ton celulozy i 2.098 ton innych.

Pasażerów przyjechało 3 028 osób, wyjechało 2.654 osób.

Kongres antywojenny w Amsterdamie

Ciekawy głos

Tygodnik ukraiński „Nowy Czas" z dnia 5 b. m. poświęca artykuł wstępny odbytemu w Amsterdamie „kongresowi antywojennemu". Artykuł nosi tytuł „Wojna — wojnie czy pokojowi?".

„Zjechano się do Amsterdamu — pisze dziennik — by manifestować stanowisko antywojenne, i stworzono tam organizację międzynarodową, która ma walczyć wszelkiemi środkami (demaskowaniem zbrojeń potajemnych, agitacją antywojenną i t. d.) z niebezpieczeństwem wojny. Chociaż Holandja odmówiła prawa wjazdu delegatom Sowietów, jednak kongres miał charakter faktycznie komunistyczny. Główne rezolucje dotyczyły ochrony Sowietów przed... „zakusami imperjalistycznemi z Zachodu". A więc Sowiety są uzbrojone od stóp do głów, ale na kongresie nie poruszano sprawy zbrojeń Sowietów. Nikt nie pytał, czemu „proletarjacka" Moskwa ujarzmiła Ukrainę, Białoruś czy Kaukaz. Gdy 600 delegatów kongresu, którzy przybyli z Niemiec, uchwalało rezolucje „pokojowe", gen. Schleicher doręczał ambasadorowi francuskiemu w Berlinie notę, która narobiła więcej hałasu, niż wszystkie rewolucje w Południowej Ameryce z wojną chińsko-japońską włącznie. Niemcy chcą anulowania klauzul pokojowych Traktatu Wersalskiego, narazie na drodze „porozumienia". Ale jeżeli nie uzyskają zgody, to Niemcy powiększą armję bez zgody byłych zwycięzców. Nie można znaleźć oczywiście ani jednego państwa na świecie, któreby motywowało swe zbrojenia chęcią napaści i nawet za „pacyfistami amsterdamskimi" stoi uzbrojony po uszy imperjalista moskiewski w masce proletarjackiej", — kończy pismo ukraińskie.

Czerwone jaczejki na Dalekim Wschodzie

Drogi i sposoby propagandy sowieckiej

Różne są metody propagandy sowieckiej. Na Dalekim Wschodzie stosują Sowiety metodę specjalną, mającą na celu pozyskanie sympatji ludności. Berlińska „Internationale Presse Korrespondenz" podaje szereg interesujących w tej mierze cyfr i faktów.

W Błagowiszczeńsku żołnierze sowieccy obsiewają 10 hektarów soją, 11,2 hektary zbożem, oraz sadzą jarzyny na 37,6 hektarach. Tworzą tam liczne kooperatywy, pracujące przy pomocy i pod ochroną armji. Na ulicach Chabarowska widuje się żołnierzy sowieckich w charakterze brukarzy, murarzy, śmieciarzy i t. p.

Wzdłuż wschodniej czerwonej granicy rozsiane są gęsto t. zw. **„ośrodki kulturalne",** których liczba ogólna przekracza 1.300. Ośrodki te, kierowane przez sowieckie władze wojskowe, organizują odczyty, przedstawienia, wypożyczają książki i t. p. W ciągu ostatnich 3 miesięcy wygłoszono na granicy sowieckiej 2.116 wykładów rolniczo-politycznych, oraz wypożyczono 153.218 tomów książek.

Wskutek propagandy, prowadzonej przez władze sowieckie na Dalekim Wschodzie, ludność tamtejsza, częstokroć dla korzyści materjalnych, przystępuje tłumnie do półpolitycznych organizacyj, jak np. Ossowiakim (przyjaciele lotnictwa), liczący 17.270 cywilnych członków, „Autodor" (przyjaciele auta) z 123 placówkami i t. p. Co się tyczy organizacyj ściśle politycznych, to posiadają one 438 ugrupowań, czyli t. zw. **„czerwonych jaczejek" cywilnych.**

Nie należy zapominać, że pograniczne strażnice wojsk bolszewickich na Dalekim Wschodzie stanowią ośrodek t. zw. wielkiej propagandy, **która rozciąga się** nietylko na Mandżurję i Mongolję, lecz obejmuje całe Chiny i sięga aż **po Indje angielskie.**

B. min. meksykański w więzieniu



Ilustracja nasza przedstawia przywódcę robotniczej partji meksykańskiej Lomisa N. Moronesa w więzieniu w Los Mochis. Bogaty ten człowiek, minister w rządach Obregona i Callesa, aresztowany został za podburzanie tłumów do rozruchów.

V. D. A. na Pomorzu

Jak donosi „Starogarder Zeitung", odbyło się w Starogardzie zebranie kierowników organizacji „Der Verein fuer das Deutschtum im Ausland". Referat wygłosił kierownik sekcji szkolnictwa niemieckiego w poznańskiem i pomorskiem p. *Dobbermann,* na temat działalności V. D. A. w wymienionych województwach, usiłując w tendencyjny sposób wykazać, że szkolnictwo niemieckie jest w Polsce pokrzywdzone. P. Dobbermann dowodził, że 15.000 dzieci niemieckich zmuszone są do uczęszczania do szkół polskich. Ażeby jednakże dzieci te utrzymać dla niemieckości stworzono w Polsce instytucje *nauczycieli wędrownych,* których częściowo utrzymuje *V. D. A.* Z relacji cytowanego dziennika wynika, że V. D. A. na ten cel wysyła do Polski rocznie — oprócz książek, których w r. 1931 wysłano 4.000 tomów — około 25.000 mk.

Z. A. P.

Hołd ekspedycji polarnej dla P. Prezydenta

Polska ekspedycja polarna nadesłała na ręce Pana Prezydenta Rzplitej depeszę następującej treści: „Polska ekspedycja polarna przesyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji rozpoczęcia badań naukowych na wyspie Niedźwiedziej wyrazy czci i hołdu".

Obrót bezgotówkowy w P. K. O.

Obrót czekowy PKO., mimo ogólnego zmniejszenia się obrotów finasowych na rynku wewnętrznym, utrzymywał się w ciągu bieżącego półrocza na poziomie roku ubiegłego, a nawet jeśli chodzi o obrót bezgotówkowy *wykazuje pewien wzrost.* Na ogólną sumę obrotów czekowych PKO. w okresie 7-miu miesięcy roku bieżącego wynoszących 12.294 mil. złotych, obrót bezgotówkowy osiągnął *kwotę 8.177 miljn. zł.,* a więc wynosił 66,5 proc. ogólnego obrotu czekowego PKO., gdy w roku ubiegłym tylko 65,6 procent.

Saldo wkładów na rachunkach czekowych wynosiło w dniu 31 lipca rb. 152,7 miljn. zł., liczba zaś kont obrotu czekowego 66 045 miljonów zł. Łączny stan kapitałów, powierzonych PKO. na koniec lipca wynosił 547.2 miljn. zł. w tem wkładów oszczędnościowych było 394.5 miljn., a czekowych 152 miljn złotych.

Na dom pocztowca

Zarząd główny Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. zwrócił się do ministerstwa poczt i telegrafów o przedłużenie terminu sprzedaży w urzędach i agencjach pocztowych nalepek na „Dom Pocztowca".

Ministerstwo uwzględniło tę prośbę i sprzedaż znaczków na „Dom Pocztowca" przedłużona została na 3 miesiące, tj. do dnia 30 listopada br.

Zamarły Manchester...

10.000.000 wrzecion i 100.000 krosien... na szmelc

W wielkich salach fabrycznych umilkły stukocące bez przerwy miljony wrzecion i **wstrzymane zostały szybkobiegnące selfaktory.** Znikły pióropusze dymu opasujące szarawą mgłą wielkie miasto, zamarła w bezruchu gorączkowa twórcza praca potężnego ośrodka produkcji, który daje zatrudnienie kilkuset tysiącom robotników i wiąże nicią swych wpływów cały świat gospodarczy.

Potężny strejk w angielskim przemyśle bawełnianym zapowiada się na **dłuższy czas.** Długotrwały zatarg o reorganizację pracy przez zwiększenie ilości warsztatów obsługiwanych przez jednego robotnika i dążenia do redukcji płac robotniczych — oto zasadnicze tło, na jakiem rozgrywa się walka konkurencyjna angielskiego przemysłu bawełnianego o utracone po wojnie rynki zbytu. A trzeba wiedzieć, że rynki Dalekiego Wschodu odpadły zupełnie dla towaru angielskiego. Dlatego też nie ma może przesady w twierdzeniu specjalnej komisji wyłonionej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle bawełnianym, iż jedynym ratunkiem dla Manchestru byłoby wyrzucenie **10 miljonów wrzecion i 100.000 krosien. . na szmelc.**

Powojenne rynki stały się zbyt ciasne, bo w tym okresie powstała na całym świecie prawdziwa „**inflacja wrzecion bawełnianych**".

Z drugiej strony, aby zrozumieć przewagę konkurencyjną nowopowstałych po wojnie przemysłów wobec Manchestru, uprzytomnić sobie należy, iż poważna część maszyn angielskiego przemysłu bawełnianego pochodzi **z ubiegłego stulecia** i pod względem technicznym nie wytrzymuje żadnego porównania z udoskonalonemi pod wpływem licznych wspaniałych wynalazków przędzalniami zbudowanemi w latach ostatnich. W ten sposób koszt produkcji angielskiej poza wysokiemi płacami obciążony zostaje dodatkowo **ujemnym czynnikiem kalkulacyjnym** w postaci drogoprudukujących, niewydajnych, przestarzałych wrzecion. Można bez przesady stwierdzić, że na ogólną liczbę 57 milj. wrzecion angielskich przynajmniej **20 miljonów maszyn nie wytrzymuje** konkurencji z wrzecionami amerykańskiemi i kontynentalnemi. Aby zrozumieć przyczynę tego dziwnego zjawiska, stwierdzić należy, że w grę wchodzi tu jedynie i wyłącznie konserwatyzm angielski, który całą produkcję Manchestru stara się utrzymać **na tych samych zasadach kalkulacyjnych i technicznych,** na jakich opierała się ona przed **kilkudziesięciu laty,** gdy na rynkach Dalekiego Wschodu panowały niepodzielnie metody gospodarcze Wielkiej Brytanji.

Na tle tego pogarszania się konjunktury zbytu w angielskim przemyśle bawełnianym pracodawcy wysunęli już w konkretnej formie postulat **obniżenia kosztów produkcji** przez zniżkę płac w tej lub innej formie. **Robotnicy odrzucili to żądanie kategorycznie.** Na tem tle staje się zrozumiała istotna przyczyna gigantycznego strajku i możliwość, iż trwać on będzie bardzo długo. Jednocześnie będzie to **największy** strajk, jaki Anglja przeżywała od r. 1926, t. j. **od strajku górników.** Strajkiem objęty został w pierwszym rzędzie okręg Lancashire, zatrudniający przeszło **400.000 robotników.** Ewentualność długiego trwania strajku stworzyć może poważne możliwości rozszerzenia produkcji przez przemysły włókiennicze w krajach konkurujących dotąd z Anglją. Do krajów tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Niemcy, którym po spadku funta Anglja **potrafiła odebrać niektóre rynki eksportowe.** Dlatego też wybuch strajku włókniarzy angielskich powitany został w Niemczech z oznakami dużego zadowolenia. Również dla włókiennictwa polskiego przewlekły strajk mógłby stworzyć **pomyślną konjunkturę zbytu.** Oczywiście, nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ konjunktura ta wywrze na całość sytuacji włókiennictwa polskiego. W każdym bądź razie nawet przejściowe zwiększenie eksportu w połączeniu z haussą bawełnianą mogłoby się przyczynić do zwiększenia ilości zatrudnionych robotników.

Wstąp w szeregi LOPP.

Kopiec ku czci Sienkiewicza w Okrzeji

Dnia 1. 9. br. we wsi Okrzeji pow. łukowskiego, miejscu urodzin Henryka Sienkiewicza odbyło się sypanie kopca-pomnika ku czci wielkiego powieściopisarza. Z rana zebrały się dzieci z 10-ciu okolicznych szkół i tłumy ludności, wobec których odprawione zostało nabożeństwo. Po nabożeństwie ruszył z Okrzeji olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami na czele na plac, obrany pod kopiec-pomnik. Tu ks. dr. Kresa dokonał poświęcenia placu i wygłosił przemówienie, poczem nastąpiło uroczyste wbicie w środek placu wysokiego pala ze sztandarem na szczycie. W międzyczasie orkiestra odegrała Hymn Narodowy i szereg pieśni narodowych, a na zakończenie zgromadzeni odśpiewali „Rotę" — Konopnickiej.

Uśmiech fortuny

Sen i główna wygrana loterji

Kobiecina skarżyła się wiele na to, że jej się nie powodzi.

Śniło jej się siedem kur, z których każda niosła siedem razy po siedem jaj. Taki sen odrazu natknął ją myślą, że trzeba postawić na loterję. Tylko nie wiedziała, czy trzeba postawić na los, którego numer składałby się z trzech siódemek tj. *777*, czy też sen nakazuje siedem pomnożyć prze siedem, a to jeszcze raz przez siedem i kupić los, którego numer byłby cyfrą, uzyskaną z tego skomplikowanego mnożenia.

Wszystkie przyjaciółki, uznane specjalistki o tajemniczej sztuce wykładni snów, wypowiedziały się za mnożeniem. Wspólnie dokonały tego trudnego działania i wyszła z niego trochę dziwna liczba *562*. Kobiecina uparcie szukała losu o tym numerze, wreszcie w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej poinformowano ją, w której kolekturze może kupić ten los i rzeczywiście na ten los padła główna wygrana w I klasie *60.000 zł*.

Bodaj to umiejętność w mnożeniu. Gdy się pytano kobieciny, dlaczego uparła się przy numerze 562, tłomaczyła, że przecież to jasne, bo śniło się jej 7 razy po 7 razy, co razem jest 562, a równocześnie zmartwiona wyrzekała: Taki piękny i sen, taki proroczy, tak się zmarnował. Bo gdybym trafiła główną wygranę w V-ej klase, wygrałabym *300.000 zł.*, a gdybym trafiła główną wygranę w V-ej klasie, ostatniego dnia ciągnienia, to jeszcze do głównej wygranej dołączyłaby się premja *200.000 zł. i 50 po 10.000 zł. i dostałabym wtedy cały miljon złotych.*

Proces o los loteryjny

Ciekawy proces będzie się toczył przed Sądem Okręgowym.

Pewien malarz spotkał się w „Ziemiańskiej" z pewnym mecenasem sztuki i chciał od niego pożyczyć 200 zł. Mecenas nie chciał. Wreszcie malarz zaproponował mecenasowi, że mu odstąpi los na loterję, której ciągnienie V klasy było w toku. Mecenas się zgodził, dał malarzowi 100 zł., zaraz, a drugie 100 zł. obiecał mu przesłać nazajutrz o godzinie 8 rano.

W oznaczonym terminie malarz obiecanych pieniędzy nie otrzymał. Gdy się jednak znowu spotkali w „Ziemiańskiej" obaj już wiedzieli, że na ich los padła główna wygrana *300.000 zł.* i naturalnie obaj chcieli utrzymać się przy losie. Malarz uważał, że warunki tranzakcji nie zostały prze mecenasa dotrzymane, więc chciał zwrócić 100 zł. i odebrać los. Mecenas znowu uważał, że to niema znaczenia, iż nie dopłacił 100 zł. rano, chciał je dopłacić teraz, ale malarz nie chciał ich przyjąć.

Spór rozstrzygnie Sąd i nie to nas interesuje. Inna rzecz jest charakterystyczniejsza. Kupić los to wielu się ociąga, ale gdy na los padnie wygrana... Wtedy poruszyliby niebo i ziemię, by los dostać w swoje ręce. A przecież to tak prosto i łatwo nabyć los w normalnej drodze i kto wie, czy właśnie na ten los nie padnie wygrana.

Złowieszczy raport

Stany Zjednoczone nie powrócą już do dawnej potęgi

Badając położenie gospodarczo-społeczne Stanów Zjednoczonych za pomocą nowej jednostki mierniczej, zwanej produkcjo-energją, grupa inżynierów i statystyków amerykańskich po paru latach żmudnej pracy ogłosiła ostatnio obszerny raport, w którym wyraża przekonanie, iż przemysł Stanów Zjednoczonych osiągnął **szczytowy punkt swych możliwości.**

Autorowie raportu przygotowywanego pod opieką władz państwowych U. S. A. nie ukrywają bynajmniej przed społeczeństwem amerykańskiem ponurych horoskopów na przyszłość i twierdzą, że jest rzeczą wręcz **niemożliwą utrzymać dawne status quo potęgi gospodarczej Stanów.** Przeciwnie, po upływie dwóch lat bezrobocia w Ameryce osiągnie liczbę **20.000.000 osób,** — chyba, że stałby się cud, lub żeby jaki nieznany dzisiaj genjusz zdołał **powstrzymać wzrost kryzysu ekonomicznego.** Autorowie raportu stwierdzają, iż co się tyczy ich samych — to w chwili obecnej są **bezradni i bezsilni.**

Zadłużenie przemysłu Stanów Zjednoczonych wyraża się już dzisiaj zawrotną cyfrą **218 miljardów dolarów.** Inflacja, zdaniem autorów raportu, mogłaby przynieść Ameryce **chwilowy nawrót „prosperity",** po którym nastąpiłoby jeszcze dotkliwsze zaostrzenie kryzysu, tak, że myśląc o inflacji nie należy bynajmniej spodziewać się by mogła ona zasadniczo polepszyć sytuację w przemyśle.

Raport przygotowany od dwu lat przez znakomitych fachowców pod kierownictwem Howarda Scott'a z Uniwersytetu Columbia, wywołał w amerykańskich sferach gospodarczych przygnębienie graniczące z paniką.

Śmietana — gratynielec

Ostatnio na Litwie, dekretem rządowym, zabroniono używać Polakom wyrazu śmietana, ponieważ brzmienie tego wyrazu jest podobne do brzmienia nazwiska Prezydenta Republiki Litewskiej, p. Smetony.

Zamiast „śmietany" polecono natomiast używać ustalony nowotwór językowy „gratynielec".

Zaiste, fantazja ludzka niema granic...

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

40) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

— Inaczej mówiąc — odparł Armand Lecopte — czy chodzi tu o akt sprawiedliwości, czy o tchórzliwe morderstwo...

— Nie należy sobie samemu wymierzać sprawiedliwości — odpowiedział Malaise.

— Wzrok inspektora skrzyżował się z oczami Armanda Lecopte. Co oznaczało to pytanie? Czy było to zwykłe wyrwanie się bez zastanowienia, czy też młody człowiek chciał w ten sposób dostarczyć inspektorowi wskazówki i skierować go na właściwą drogę.

— Nie, i kobietom nie! — zawołał Malaise. Poczem dodał ciszej: — Przypuszczam, że pan będzie mnie mógł objaśnić kto mógł mieć powody do żalu, czy niechęci do brata pana?

— Oczywiście — odpowiedział młodzieniec i po pauzie dokończył: — Wszyscy mieliśmy do niego pretensje

ROZDZIAŁ XVII.

Kawa i kieliszek konjaku

— Czy można podać panu kawę?— [illegible] oberżysta.

Malaise kończył jeść śniadanie w sali bufetowej.

— Nie — odpowiedział inspektor. Dziś będę pił kawę u państwa Lecopte'ów.

Nie była to fanfaronada. Żegnając się z inspektorem, Armand oświadczył:

— Proszę nie mieć do mnie żalu, że na tem dzisiaj kończę. ...Nie mogę się zdecydować na wyjawienie panu tajemnic, tak długo strzeżonych przez mych najbliższych... Tem bardziej, że nie są to moje osobiste tajemnice.. lecz raczej mojej siostry i kuzynów.

— A pańskie tajemnice? — odpowiedział pytaniem Malaise. — Nie chce mi ich pan powierzyć?

I ponieważ młody człowiek milczał, dodał:

— Bo przypuszczam, że i pan ma swoje tajemnice.

— Myli się pan — rzekł Armand. Mogę właśnie być szczery, bo nie mam nic do ukrywania.. Nie kochałem Leona to i wszystko. Niejednokrotnie zwalczałem jego niecne plany... Mnie osobiście nigdy nie wyrządził krzywdy... Przynajmniej poważnej krzywdy.

Uścisnął inspektorowi mocno na pożegnanie rękę i zakończył niespodziewanie:

— Proszę pana... Chcę coś uczynić dla pana, w imię praw ogólnoludzkich... Cała moja rodzina będzie teraz zebrana przy obiedzie... Nie śmiem pana prosić, żeby pan nam towarzyszył ale gdyby pan zjawił się przypadkiem przy deserze, biorę to na siebie, że pana przyjmą.

— Dziękuję — odpowiedział Malaise. — Przyjdę.

Wstał od stołu, włożył palto i melonik i wyszedł z oberży szybkiem krokiem. Myślał o pytaniu, które zadał Armandowi Lecopte: „Czy to anioł uczynił szatanowi krzywdę? Czy inny szatan?"

Przypomniał sobie piękne twarze Laury i Ireny i instynktownie odrzucił drugie przypuszczenie. Jeżeli one odegrały jakąkolwiek rolę, była to rola anioła. Dotychczas inspektor czuł tylko antypatję do zmarłego. W każdej sprawie poszukiwał czarnego charakteru. Przyznawał, że doznałby okropnego rozczarowania, gdyby w tej go nie znalazł. Walka Jakóba z aniołem nie pociągała go wcale. — Zawsze czuł w sobie odwagę świętego Jerzego...

Innemi słowy, pragnął prowadzić dalej w tak dziwny sposób rozpoczęte poszukiwanie. Było to jego dzieło. Oryginalną kreacją, coś w rodzaju romansu, czy sztuki teatralnej, której aktorów starał się odnaleźć w życiu codziennem. Sam sobie wydawał się reżyserem w poszukiwaniu odtwórców, palił się do odkrycia bohatera — winowajcy i do zdemaskowania go. Za winowajcę uważał istotę obdarzoną złemi instynktami. Tutaj zaś obawiał się wykryć jakiś wstrząsający konflikt, w którym zmarły okaże się winowajcą, a winowajca osoba wymierzająca sprawiedliwość. — Niezależnie od tego, co mówił Armandowi, nigdy nie zaliczał wszystkich kryminalistów w dosłownem znaczeniu tego wyrazu do jednej kategorji. Malaise znał siebie dobrze, a ponieważ nie był obarczony misją oficjalną, był pewny, że wzgląd na dobro i zło nie pozostawi go bez wrażenia.

Choćby go to miało dużo kosztować, czuł że zrezygnuje z wyświetlenia sprawy z chwilą, kiedy okaże się, że nie walczy przeciwko elementowi złemu... Inspektor przyznawał się sam przed sobą, że nie miałby odwagi oddawać pod sąd istoty, która działała w imię słuszności, lub samoobrony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zniżka cen—nakazem chwili

Wywiad z dyrektorem Instytutu Badań Konjunktur

Sprawa „sztywnych" cen artykułów kartelowych nadal zajmuje czołowe miejsce w ogólnym kompleksie naszych zagadnień gospodarczych. Wśród ogólnej zniżki wszakże, tylko ceny artykułów kartelowych pozostały bez **żadnej zmiany,** utrzymywane sztucznie na wysokim poziomie przez syndykaty swych wytwórców. Zmiana ta jednakże nastąpić musi. Wymaga jej interes **nietylko ogółu spożywców, ale i całego naszego życia gospodarczego.**

Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dr. Edward Lipińsk. oświetlił to zagadnienie w sposób następujący:

SZKODLIWY UKŁAD CEN.

Ogólny poziom cen od 1928 r. obniżył **się o przeszło 35 proc.,** lecz poziom cen artykułów skartelizowanych nie jest wcale niższy niż był w roku największego ożywienia. Jednakże pomiędzy cenami poszczególnych grup towarów powinna istnieć **pewna harmonja,.** Obecny układ cen jest pod **kątem widzenia równowagi gospodarczej** bezwzględnie szkodliwy. Tu należy zaznaczyć, że towary skartelizowane są to zazwyczaj surowce i półfabrykaty przemysłowe, a więc zasadnicze elementy produkcji. A ponieważ poprawa sytuacji gospodarczej może nastąpić wtedy jedynie, kiedy producent z powrotem rozpocznie działalność inwestycyjną, bądź przystąpi do odnawiania zużytego kapitału, bądź zacznie budować nowy kapitał realny, wysokie **ceny zasadniczych surowców i półfabrykatów są zatem przeszkodą dla rozpoczęcia ruchu inwestycyjnego,** a niskie ceny mogą być **bódźcem dla inwestycyj.**

Zazwyczaj w okresie dobrej konjunktury zwyżka cen wynosi kilka procent, tymczasem ceny obniżyły się o przeszło 35%. I wszystko zdaje się wskazywać, że **powrót do poziomu cen z roku 1928 nie będzie w ciągu najbliższych dziesiątków lat możliwy,** gdyż ostatnio zaszły tak poważne zmiany w technice i rozmiarach produkcji oraz w kosztach produkcji zasadniczych surowców i półfabrykatów, że zniżka cen tych **artykułów** należy uważać za trwałą. A trzeba pamiętać przytem, że stosunek cen skartelizowanych do ogółu cen jest u nas wyjątkowo niekorzystny, co oczywiście wywiera ujemny **wpływ na zdolność konkurencyjną całego naszego przemysłu.** Dlatego też, ze względu na wytworzenie bodźców dla poprawy gospodarczej oraz pod kątem widzenia usprawnienia naszych zdolności konkurencyjnych, **należy żądać zniżki cen kartelowych.**

RUCH INWESTYCYJNY I POPRAWA KONJUNKTURY.

Zdaniem dyr. Lipińskiego zmiana konjunktury na rynku światowym rozpocznie się wówczas, kiedy kapitał pieniężny zacznie szukać lokaty nietylko na **rynku kredytu krótkoterminowego,** lecz także w **sferze kredytu długoterminowego,** oraz kiedy kapitały z krajów wierzycielskich zaczną napływać do krajów dłużniczych. Wtedy rozpocznie się ruch inwestycyjny i poprawa konjunktury. Wówczas zwyżka **cen surowców i półfabrykatów przenieść się może częściowo na płody rolne,** ze względu na zwiększone zapotrzebowanie, w związku z podniesieniem się dochodów ludności miejskiej i zmniejszeniem bezrobocia.

Niekiedy wysuwa się argument, że obniżenie cen w skartelizowanych gałęziach produkcji prowadzi do ruiny tych gałęzi wytwarzania, które przy ogólnie panującym kryzysie znajdują się w stosunkowo niezłem położeniu. Jeżeli większość gałęzi pracy jest w złem położeniu, to poco rujnować te nieliczne gałęzie produkcji, które znajdują się w niezłej sytuacji. Argument tego rodzaju jest **wprost naiwny.** Wszystkie grupy społeczne żyją z tego samego ogólnego dochodu społecznego. Jeżeli jedna grupa społeczna otrzymuje z dochodu społecznego stosunkowo większy udział, to oczywiście dzieje się to kosztem innych grup społecznych.

O zdrową i planową gospodarkę

Zagadnienia, w jakim stopniu możliwa jest obniżka cen kartelowych — kończy dyr. Lipiński — nie będę właściwie dotykał. Wystarczy mi narazie stwierdzenie, że jest to konieczne. Gdyby w przemyśle cukrowniczym **cena nie była regulowana zgóry,** lecz wynikała z wolnej konkurencji, wówczas cena cukru byłaby znacznie niższa, niż jest obecnie i żadna akcja w kierunku obniżenia ceny cukru nie byłaby potrzebna. Przemysł cukrowniczy musiałby przystosować się do wytworzonej przez rynek sytuacji, obniżyłby odpowiednio koszty produkcji, chore przedsiębiorstwa byłyby sanowane, albo zamknięte i przypuszczać należy, że byłyby raczej uzdrowione, niż zamknięte. Obniżenie ceny cukru doprowadziłoby do utrzymania konsumcji na niezmienionym poziomie, co obniżyłoby koszty produkcji i zmniejszyło znakomicie straty, wynikające ze zniżki cen. Cena powinna być taka, jaką rynek chce i może płacić. Odpowiednio do tego należy regulować rozmiary produkcji i to jest **właśnie zdrową, planową gospodarką.** Jeżeli przy pomocy kartelu osiąga się cenę wyższą, niż wynosiłaby cena rynkowa, wówczas dzieje się to kosztem innych gałęzi wytwarzania.

Obniżenie cen hurtowych cukru

Pertraktacje w toku

Między delegatami kartelu cukrowniczego a centralnemi władzami państwowemi trwają w dalszym ciągu rokowania na temat konieczności przeprowadzenia znacznego obniżenia ceny sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym. Jak słychać, oczekiwany jest w najbliższych dniach pomyślny wynik tych rokowań, które doprowadzą do obniżenia ceny hurtowej 1 **kwintala cukru na rynku wewnętrznym o 20%.**

Oznaczałoby to zmniejszenie cen hurtowych cukru ze **zł 104,50** do poziomu **zł 84,50.** Z chwilą zaakceptowania tej obniżki przez powołane ministerstwa, będzie oczywiście musiało nastąpić rówineż odpowiednie obniżenie cen cukru w handlu detalicznym.

Narazie organizacje cukrownicze, zrzeszone w kartelu, nie zdecydowały się jeszcze na taką obniżkę cen, która została wysunięta przez przedstawicieli władz państwowych, jako postulat, wypływający z obecnej sytuacji gospodarczej i zubożenia najszczerszych warstw konsumentów.

Angielska książka o Polsce

Literatura o Polsce w języku angielskim mnoży się przyśpieszonym tempem. A że są to w ogromnej większości dzieła, traktujące przychylnie o Polsce, przeto z faktu tego cieszyć możemy się wszyscy.

W tych dniach pojawiło się znowu dzieło „Poland 1914—1931", Roberta Machraya. Zawiera ono 447 stron i jest bogato ilustrowane. Utrzymane jest w duchu bardzo życzliwym dla Polski. Autor przedstawia ją, jako **przedmurze zachodniej cywilizacji i potężny czynnik pokoju światowego i równowagi politycznej** w Europie.

„Większość dzieł o Polsce, jakie pojawiły się w języku angielskim w ostatnich latach", pisze autor w przedmowie, „dotyczyły głównie polemiki, jak np. kwestji „Korytarza". Wynikiem tego była jakby zatrata perspektywy nie mogliśmy widzieć Polski jako całości. Jej główne cechy charakterystyczne, jej cudowny rozrost jako państwa, nie były należycie podkreślone, a **jej szczera polityka pokojowa nie była doceniana.** Zdawało mi się, że książka podająca opis wypadków w chronologicznym możliwie porządku, opis dramatu — politycznego i ekonomicznego, w którym rozwija się odrodzone państwo, będzie na miejscu. W tym też duchu pisałem swą książkę". —

Z zadania swego autor wywiązał się bardzo dobrze. Książka jego zaciekawi każdego i każdemu nieuprzedzonemu czytelnikowi przedstawi wspaniały obraz rozwoju wskrzeszonej Polski.

Triumf Żwirki nie daje im spokoju

Nowa kampanja w prasie niemieckiej

Tylko wielkie i piękne charaktery potrafią uznać i ocenić zwycięstwo przeciwników, tylko prawdziwi rycerze zdolni są do wyrażenia uznania bohaterom, przez których zostali pokonani. Pomniejszyciele olbrzymów — to zazwyczaj ludzie bardzo mali, bardzo przyziemni i bardzo ciasnych horyzontów.

Świetne zwycięstwo porucznika Żwirki które żywem echem odbiło się w międzynarodowej prasie dało możność uchwycenia charakterystycznych mentalności różnych środowisk i różnych jednostek.

Francuzi oświadczyli z entuzjazmem: „Polacy, którzy byli naszymi uczniami, stali się nam mistrzami!" — Rycerski i szlachetny to głos; nie zmniejsza niczem wielkości francuskiego lotnictwa, przeciwnie — skrzydła jego zdobi blaskiem prawdziwej, godnej szacunku **chwały, tryskającej zawsze z poszanowania prawdy.**

Nawet sportowcy niemieccy i to z **hitlerowcem Goeringiem na czele bili entuzjastycznie brawo porucznikowi Żwirce** w Tempelhofie, co lotnicy nasi z uznaniem i życzliwością podkreślili.

Aliści **Rudolf Herrenstaedt,** warszawski **korespondent „Berliner Tageblattu",** stanął na innem zgoła stanowisku i wysmażył w swej antypolskiej kuchence obrzydliwy artykuł, w którym Polskę i nasze młode lotnictwo usiłuje opacykać błotem. Zapomniał, że zwycięski samolot polski zbyt wysoko płynie w błękitach, aby go dosięgły brudne zabłocone nienawiścią i zazdrością paszkwile Herrenstaedta, który bezwarunkowo zbyt już długo przebywa w naszem państwie.

„Berliner Tageblatt" z 6 bm. nr. 422 przynosi korespondencję pana Rudolfa, zatytułowaną „Morał rekordów", w którym czytamy opis przyjęcia porucznika Żwirki w Warszawie.

...Porucznik Żwirko przemawiał, — a Polacy słuchali go „w zapamiętaniu i zakochani".

P. Herrenstaedt nie dziwi się naszej radości z tego powodu, iż **„trzech studentów warszawskich zbudowało maszynę, która pobiła wszystkie inne podobne maszyny świata", i że sukces polskiego lotnika, „który do niedawna istnieć nie mógł, bo nie było niepodległej Polski",** uważany jest za „druzgocący dowód konieczności istnienia państwa polskiego". To jednak, „że zwycięstwo to miało miejsce w Berlinie, przechodzi — zdaniem pana Herrenstaedta — „możliwości pojęcia Polaków". Polacy rozumują tak — jak twierdzi „głęboki psycholog" Rudolf: „Niemcy są perfidni, szantażują, uciemiężają, prowokują Polaków, żałują im powietrza do oddechu, a potem przybywa polski lotnik do Berlina i **POZWALAJĄ MU ZWYCIĘŻYĆ!** Nie przeszkadzają mu, co **przecież napewno leżało w ich mocy (!!).**

Mało tej prowokacji. P. Herrenstaedt sięgnął jeszcze dalej, i jeszcze „głębiej" w psychologję duszy polskiej i tym razem prasa „narodowa" powoła się na „opinję" zagraniczną wyrażoną przez złotoustego korespondenta „Berliner Tageblattu", którego lubi namiętnie, bo często go cytuje.

Wystarczy podnieść, że ów „benjaminek" naszych „narodowców", tak pisze w zakończeniu: ...„na lotnisku, nie było tak **jak na narodowych świętach** (nationale Feiern). **Nie byli tam sami strzelcy, organizacje rządowe i wzbogacone mieszczaństwo.** Owszem byli wprawdzie i urzędnicy i żołnierze i strzelcy, ale byli też i rozentuzjazmowani robotnicy i rozentuzjazmowani bezrobotni".

Przyczyną tego zjawiska upatruje p. Herrenstaedt w **...żądzy cyrkowych wrażeń.** Bezrobotni polscy w myśl starorzymskiej maksymy „panem et circenses" nie mają wprawdzie chleba, porucznik Żwirko natomiast dostarczył im... circenses.

Oto „morał rekordów" w opracowaniu niemieckiego publicysty, którego wywodami o stosunkach w Polsce zachwycają się pisma „Stronnictwa narodowego" (Czyż nie mówią same za siebie?

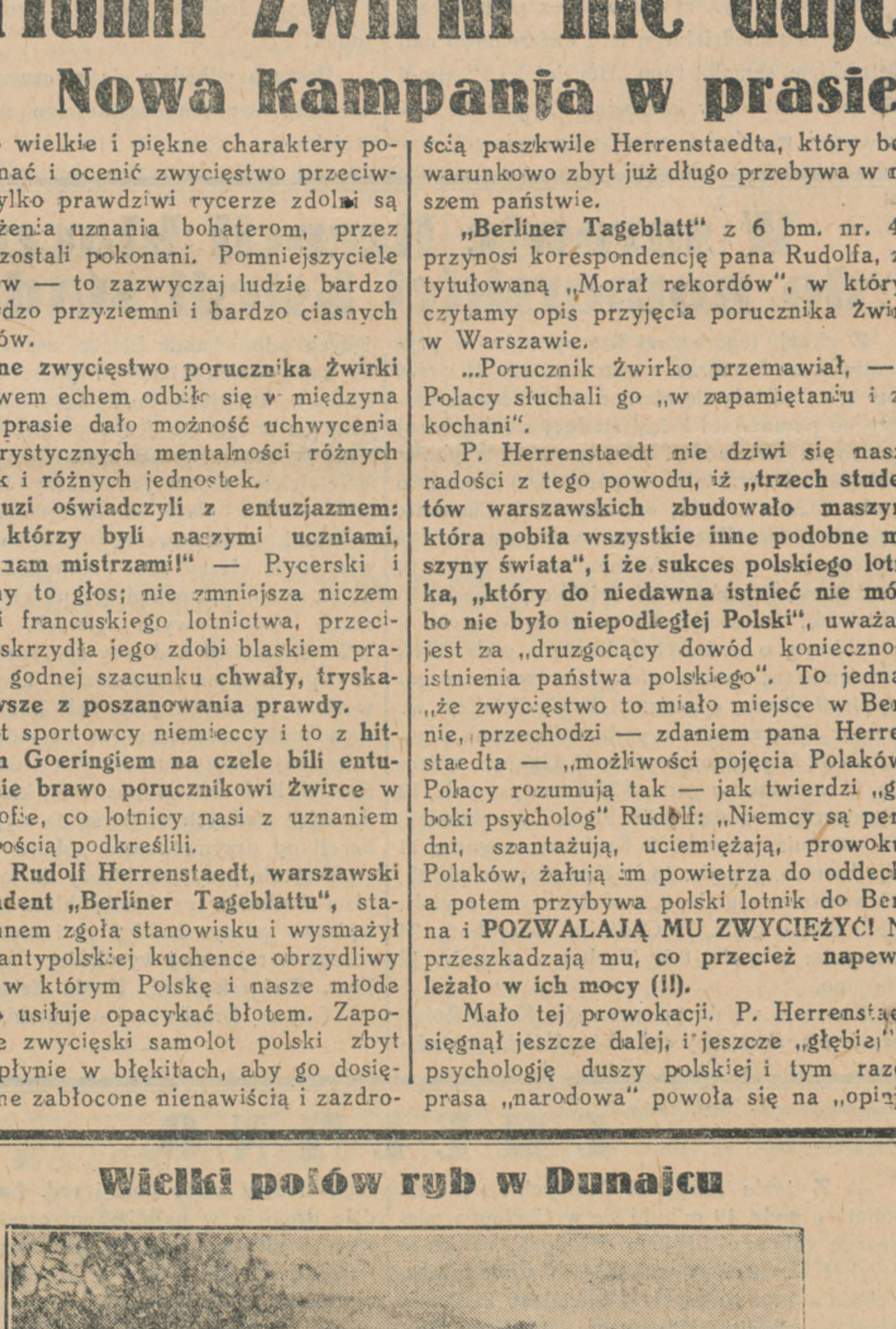
„Luksusowa kabina"

„Der Jungdeutsche" Berlin zamieszcza artykuł pod tytułem „Ab mit Żwirko". „Jedynym i moralnym zwycięzcą rajdu lotniczego jest Seidemann. Żwirko zdobył mistrzostwo tylko dzięki **luksusowemu urządzeniu kabiny pilota (?)**

Śmieszna ta wiadomość dowodzi, jak przygniatającą w społeczeństwie niemieckiem rolę odgrywa nienawiść do wszystkiego ,co polskie. Jednem pociągnięciem szowinistycznego pióra, przekreśla prasa niemiecka dodatnie wrażenie, jakie odniósł Żwirko, o wysokiej, jak sam się wyraża, kulturze sportowej swoich niemieckich współzawodników.

Zwycięstwo Polaka jest solą w oku dla Niemców, nie uznających zwycięstw innych narodów. Do tego jesteśmy przyzwyczajeni. Naród, który ze sportu i nietylko sportu, ale i innych dziedzin kultury, jak nauka i sztuka, które są własnością ogólnoludzką chce uczynić hasło propagandy **politycznej i wszczepiać tą drogą nienawiść, wystawia sobie świadectwo ubóstwa moralnego.**

Wielki połów ryb w Dunajcu



Zdjęcie nasze przedstawia scenę z wielkiego połowu ryb w Dunajcu. Sieci zakładane są w klin od mielizny skalnej t. zw. garbu do brzegów. 80u do 100 ludzi napędza ryby w klin. Połów taki daje zazwyczaj kilka centnarów białej ryby rzecznej. Na ilustracji naszej widzimy moment zamykania klinu.

Międzynarodowy zjazd medyczny

W dniach od 10 do 18 bm. odbędzie się w Bukareszcie 9. międzynarodowy zjazd poświęcony historji medycyny. W zjeździe wezmą udział delegaci kilkunastu państw.

Z Polski weźmie udział w zjeździe 4-ch profesorów uniwersytetu warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego, którzy wygłoszą referaty, **poświęcone różnym zagadnieniom z dziedziny historji medycyny.**

Po wyroku gdyńskim

Głosy prasy

Cała prasa pomorska z dużem zainteresowaniem śledziła przebieg procesu członków OWP w Gdyni, który odsłonił szereg tajemnic obozowych.

„Ilutrowany Kurjer Pomorski“ pisze:

„Wyrokiem gdyńskim zakończyła się pewna epoka w dziejach pomorskiej Narodowej Demokracji i Obozu Wielkiej Polski. Wyrokiem tym cała endecja w Polsce straszliwie się skompromitowała — a całe rzesze ludności pomorskiej, które owczym pędem chadzały w ogonie tak endecji jak i OWP będą się obecnie mogły trzeźwo zastanowić nad „naprawdę narodową pracę endecji“, której jaskrawą próbkę dał proces gdyński“.

To zdemaskowanie „twórczej“ roli OWP w wychowaniu młodego pokolenia wywołało wprost popłoch w szeregach przywódców stronnictwa na Pomorzu, a komentarze do wyroku są wprost skandaliczne. „Pielgrzym“ podaje, że po odczytaniu wyroku..

„na sali publiczność oblega ławy oskarżonych, mężczyźni zachęcają rodziny do wytrwania dla dobra sprawy, a kobiety cicho szlochają. Policjanci uzbrojeni od stóp do głów usuwają publiczność z sali i rozpraszają tłum, gromadzący się przed gmachem sądowym“.

Więc jak to? „Mężczyźni zachęcają rodziny do wytrwania dla dobra sprawy“. Dla dobra jakiej sprawy? Zwyczajni przestępcy zostają skazani za wyraźną kolizję z kodeksem karnym na kary więzienia, a pisze się o „wytrwaniu dla dobra sprawy“. Coś tutaj jest niewporządku, ktoś tutaj postradał rozum! Takiego pomieszania pojęć nie widzieliśmy jeszcze nigdy na łamach prasy stronnictwa narodowego.

Na tem jednak nie koniec. Centralny organ Obozu na ziemie zachodnie „Kurjer Poznański“ opatrzył wiadomość o wyroku na członków OWP takim komentarzem:

„....Nikt się nie łudził, — wszyscy wiedzieli, że w Gdyni zapadnie wyrok na oskarżonych członków OWP — wyrok surowy. I każdy wiedział, dlaczego tak się stanie... Nie potrzebujemy do tej strony sprawy dodawać ani słowa. Moglibyśmy niem tylko wrażenie wyroku osłabiać...“

Nie trzeba umieć czytać między wierszami jak pisze „Dziennik Poznański“, by dostrzec w tej notatce wyraźną insynuację, skierowaną przeciwko sądom polskim. Zarzuca się poprostu niezawisłemu Trybunałowi, że decyzja wydania wyroku skazującego powzięta została bez względu na siłę dowodów oskarżenia! To już graniczy skandalem i przeciwko takiemu podrywaniu powagi sądów należy w interesie porządku publicznego zastrzec się kategorycznie.

Prasa „narodowa“ w swej bezsile miota się i szuka winnego wyroku. Raz winną jest sanacja (!), drugi raz zawiniła policja, a „Kurjer Poznański“ uznał w końcu cytowanego artykułu:

„Na sumieniu Kunza ciąży wyrok gdyński, skazujący Młodych OWP na długie miesiące więzienia. Dla takich Kunzów niema miejsca w szeregach „Sokoła“ i żadnej narodowej organizacji. To wniosek bezpośredni i nagły z rozprawy gdyńskiej. Atmosfera musi być oczyszczona.

Praca narodowa pójdzie dalszym torem. Rozwój ruchu narodowego w młodem pokoleniu pzedewszystkiem. Nikt i nic nie zdoła go powstrzymać w pochodzie ku ostatecznemu zwycięstwu“.

A więc jak jest? Nie łudzono się, że wyrok zapadnie surowy a wina w tem jest Kunza? Coś się tutaj pokręciło „pisarzom“ narodowym a jeżeli tak jak organ poznańskiej endecji zapewnia, że praca narodowa pójdzie dalej tym samem borem, to nie trudno jest przewidzieć na jakie jeszcze zejdzie manowce. —

Tragiczny skutek katastrofy lotniczej

Posterunkowy Szczęsniolewicz zmarł w szpitalu

Jak już w wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, w dn. 5 b. m. wydarzyła się nad lotniskiem C. W. P. Lot. w Bydgoszczy katastrofa lotnicza, której ofiarą padł młody adept pilotażu, posterunkowy Jan Szczęśniewicz.

Według zebranych przez nas informacyj, katastrofa miała przebieg następujący:

W czasie wykonywania przez post. Szczęśniewicza samodzielnego lotu ćwiczebnego nad lotniskiem, samolot typu „Henriot XIX“ wpadł niespodziewanie w korkociąg. Z powodu nieznacznej wysokości, mimo rozpaczliwych wysiłków, nie udało się pilotowi aparatu wyrównać, tak że maszyna spadła na lotnisko, grzebiąc pod sobą post. Szczęśniewicza. Aparat został zdruzgotany.

Mimo natychmiastowego odstawienia nieszczęśliwego do szpitala wojskowego w Toruniu i udzielenia pomocy post. Szczęśniewicz około godz. 16-tej zmarł.

Zginął śmiercią lotnika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek rano z kostnicy szpitala wojskowego na cmentarz wojskowy.

W sprawie licencji klaczy do pomorskiej księgi stadnej

Z okazji tegorocznej licencji ogierów prywatnych na Pomorzu w czasie od 12—24 września b. r., odbędą się równocześnie licencje klaczy do pomorskiej księgi stadnej według niżej podanych terminów i miejscowości: w poniedziałek, 12 września: o godz. 8,00 Toruń, o godz. 10,30 Chełmża, o godz. 13,00 Chełmno, o godz. 16,00 Kornatowo; we wtorek, 13 września: o godz. 8 Wąbrzeźno, o godz. 10 Kowalewo, o godz. 13,30 Brodnica, o godz. 16 Lidzbark; w środę, 14 września: o godz. 8 Działdowo, o godz. 11 Lubawa, o godz. 14,30 Nowemiasto; w czwartek, 15 września: o godzinie 9 Gruta, o godz. 11,30 Grudziądz; we wtorek, 20 września: o godz. 9 Terespol, o godzinie 12 Warlubie;, o godz. 15 Gniew; w środę, 21 września: o godz. 8,30 Tczew, o godz. 12 Starogard, o godz. 16,30 Puck; w czwartek, 22 września: o godz. 8 Krokowa, o godz. 11 Wejherowo, o godz. 15,30 Kartuzy; w piątek, 23 września: o godz. 8,30 Kościerzyna, o godz. 12 Brusy, o godz. 16 Chojnice; w sobotę, 24 września: o godz. 8,30 Tuchola, o godz. 12 Sępolno.

Zwracam się do pp. prezesów Kółek Rolniczych z apelem, aby członków Kółek, posiadających odpowiednie klacze, zechcieli zachęcić do zapisywania klaczy w pomorskiej księdze stadnej. Przyjęcie do księgi może być dokonane na podstawie licencji, które odbywać się będą z okazji wyżej wspomnianych spędów. Właściciele zapisanych klaczy korzystają z 50% zniżki opłaty za odstanowienie klaczy ogierami państwowemi, pozatem otrzymują właściciele klaczy 15% dodatek do ceny kupna za remonty, pochodzące po zapisanych klaczach i państwowych ogierach. Dalej mogą być wspomniani hodowcy specjalnie wyróżnieni nagrodami na wystawach koni remontowych i lokalnych pokazach koni. Przy tej sposobności zaznaczam, że na mocy ustawy o rejestracji klaczy zarodowych z dnia 23. I. 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 113), klacze zapisane do ksiąg stadnych wolne są na wypadek mobilizacji od przymusowego poboru do wojska.

Z tytułu przyjęcia klaczy do księgi stadnej płaci hodowca za każdą klacz jednorazowe wpisowe w wysokości 8 zł i bieżącą składkę roczną w tej samej wysokości.

Pom. Związek Hod. Konia Szlach. Półkrwi
(—) A. Brochwicz-Donimirski, prezes.

CHEŁMNO

— **Z życia „Legjonu Młodych“.** W ub. sobotę o godz. 19 odbyło się w Chełmnie miesięczne zebranie Legjonu Młodych, na które przybył Komendant wojewódzki Chutkiewicz. Zebraniu przewodniczył komendant Piekarski przy uczestnictwie inspektora „Legjonu Młodych“, p. Hądzlika.

Po zagajeniu i odczytaniu ostatniego protokólu wygłosi. red. Łukasik dłuższy referat pt. „Religja i duchowieństwo — ich stosunek do Państwa“. Powyższy problem naszkicował referent na tle faktów historycznych, uwzględniając działalność duchowieństwa na terenie Pomorza od zaczątków katolicyzmu, tj. Ottona z Bambergu.

Po refracie zabrał głos komendant wojewódzki podkreślając myśl przewodnią referatu, poczem dodał parę uwag uzupełniających wywody red. Łukasika.

W dalszym ciągu zostały omówione sprawy organizacyjne, w którym zabrał również głos inspektor Hądzlik, podając Młodym wiadomość o bliskiem otwarciu własnej świetlicy Legjonu Młodych.

Po zebraniu plenarnem nastąpiły obrady Zarządu, na których z delegatem wojewódzkim ustalono i załatwiono aktualne sprawy organizacyjne.

— **Nowy zbiór poezji red. Łukasika** wyjdzie drukiem w najbliższym czasie w zbiorowem wydaniu. Książkę zaopatrzy w słowo wstępne dr. W. Belza — dyrektor miejskiej bibljoteki w Bydgoszczy.

— **„Tydzień strażacki“.** Ostatnio odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu Tygodnia strażackiego. Na przewodniczącego Komitetu wybrano jednogłośnie p. starostę Białego. Do komitetu honorowego weszli pp.: starosta powiatowy Biały, ks. prob. Bączkowkowski, członek PW Buczkowski Florjan Lisewo, major Basiewicz, oficer placu; Bredefeldt architekt budowniczy, radca Chmurzyński, przew. Rady Miejskiej m Chełmna dr. Drążkowski, dyr. Donarski, członek PW Falencik — Trzebcz Szlach., dyr. Gimn. Męsk. dr. Frankiewicz, Władysław Frąckowski, dyrektor Finger (Dt. Volksbank,), dyr. Górecki, burmistrz m. Chełmna Hądzlik, dyr. Jeszke, Kaube, właśc. kina, członek WP Kampert — Kornatowo, pułkownik Koc, pułkownik Kunz, naczelnik Sądu Grodzkiego Krupski, radca Lamparczyk, red. Łukasik, pułkownik Mueller, naczelnik Urzędu Kolej. Mokwa, ks. rektor dr. Maćkowski, Zakł. ks. Pallotynów, dyr. Moczyński, starosta Ossowski, członek WP Patuła — Kielp, insp. szkolny Pawłowski, kpt. Piotrowski, radca dr. Rediger, członek W P Szpitzer — Zegartowice, radca Strehlau, karmelarz słodowy, nacz. Urzędp Skarbowego Szczepański, nacz. Urzędu Poczt. Schultis, Steffen Edward, Schultze Willi, radca Wildenhein, radca dr. Wasielewski, Walawski właśc kina i radca Witk[illegible]ski

Ruch budowlany

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu budowlanego we wszystkich miastach Polski powyżej 20.000 mieszkańców w II kwartale r. b.

Jak wynika z tych danych, w ciągu kwartału ukończono ogółem *481 nowych budynków* oraz 72 nadbudówki i dobudówki. Ponadto rozpoczęto budowę *1.607 budynków* i 191 nadbudówek. Z użytkowania wycofano 42 budynki.

Wśród nowowzniesionych budynków znajdują się 424 domy mieszkalne, 42 budynki przemysłowe i handlowe, 2 użyteczności publicznej oraz 14 innnych budynków.

W nowych domach mieszkalnych, wzniesionych w I kwartale br., znajduje się ogółem 1.236 mieszkań, w tem 157 mieszkań jednoizbowych, 547 dwuizbowych, 291 trzyizbowych, 213 cztero- i pięcioizbowych, oraz 28 mieszkań sześcioizbowych i większych. Ogólna liczba izb w nowowzniosionych budynkach wynosi 3.216.

Czy teraz odwołają?

W pierwszych miesiącach roku bieżącego prasa Stronnictwa Narodowego na Pomorzu wprost całe szpalty zapełniała atakami Zw. Strzelecki. W ostatnich dniach marca na łamach różnych „Pielgrzymów“, „Gońców“ i „Słow“ pojawiły się sążniste artykuły pt. „Komendant Strzelca — hersztem bandy złodziejskiej“, w których zarzucano Cyplowi Antoniemu z Koteż, iż jest złodziejem i hersztem bandy która okrada mieszkańców Kotyż i okolicy. Zrobiono z tego wielki krzyk, rzucono insynuacje na Zw. Strzelecki.

Zrobione rewizję na doniesienie p. Szprady i Cieszerczyka z Kotyż. Rewizja została przeprowadzona i sprawa poszła do sądu. — Przewód sądowy niezbicie wykazał, że wszelkie posądzenia były niesłuszne — krzywdzące Cypla Antoniego oraz Zw. Strzelecki. Świadkowie na rozprawie zeznali pod przysięgą, że zabrane rzeczy są bezwzględnie własnością p. Cypla. — Sąd Cypla Antoniego uniewinnił, gdyż nie było nawet żadnych poszlak kradzieży. —

Ciekawem jest, czy te pisma, które tak dotkliwie skrzywdziły Antoniego Cypla i Zw. Strzelecki odwołają podane nieprawdziwe wiadomości.

Tragiczna śmierć inżyniera w nurtach Wisły

Ub. niedzieli około godz. 15 podczas jazdy kajakiem na Drwęcy w Lubiczu, utonął z powodu wywrócenia się kajaku **inżynier Jędrzejewski Wiktor, zam. w Lubiczu (pow. toruński).** Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Epidemja cholery u drobiu

Jak nas informują, w różnych okolicach pow. bydgoskiego wybuchła cholera drobiu. — W gminie Przełęk zanotowano dwa takie wypadki: **u gospodarza Stanisława Gadarzyńskiego i Stefana Koronowskiego.**

We wszystkich miejscowościach gdzie choroba ta się pojawiła, miejscowe władze zarządziły środki zapobiegawcze.

Radzyn

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. małżonki p. Prezydenta.** Staraniem pana burmistrza Gibasa oraz rektora szkoły powszechnej p. Klimka odbyło się w tutejszym kościele farnym w sobotę dnia 3 bm. o godz. 8 uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. małżonki Pana Prezydenta Rzplitej, nieodżałowanej długoletniej działaczki niepodległościowej i społecznej, szczególnie znanej z ofiarnej pracy w organizacjach kobiecych i opieki społecznej.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów miejscowych, dziatwa szkolna miejscowej szkoły powszechnej wraz z gronem nauczycielskim, delegacje wszystkich miejscowych towarzystw oraz liczne rzesze obywatelstwa.

Górzno

— **Piękny czyn młodzieży warszawskiej.** Piękno przyrody i zdrowe warunki klimatyczne, sprowadzają do naszego miasta każdego roku liczne wycieczki i kolonje młodzieży z różnych stron Polski. Szczególnie upodobała sobie Górzno młodzież państwowego gimnazjum im. Lelewela w Warszawie, spędzając już kilka lat u nas wakacje. Liczne w naszej okolicy jeziora i piękne lasy, stwarzają najlepsze warunki dla rozwoju sportu; dają letnikom zdrowie i nowy zapas energji do pracy po całorocznych trudach. Najmilej w pamięci miejscowego obywatelstwa zapisała się młodzież gimnazjum im. Lelewela z Warszawy. Młodzi gimnazjaści w czasie pobytu na letnisku w Górznie pod kierownictwem i ojcowską opieką p. prof. Kwiatkowskiego potrafili połączyć „piękne z pożytecznem“. Odpoczywali, kajakowali, urządzali wycieczki, a na pożegnanie w dn. 28 ub. m. odegrali po mistrzowsku dwie arcywesołe komedyjki, oraz zaprodukowali kilka utworów własnej kompozycji. Licznie zgromadzona publiczność nagrodziła miłych warszawiaków rzęsistemi i długiemi oklaskami. Czysty dochód z przedstawienai w kwocie 100,50 zł warszawiacy przeznaczyli na zakup książek do bibljoteki szkolnej w Górznie. Kierownik szkoły p. Gołuński w serdecznych słowach podziękował za hojny dar młodzieży dla młodzieży. Brawo warszawiacy!

KRONIKA

czwartek 8 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Melchiora

Czwartek Narodz. NMP.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 6. 9.:** Zawichost +0.81, Warszawa +0.73, Płock +0.58, Toruń +0.50, Fordon +0.52, Chełmno +0.32, Grudziądz +0.50, Korzeniewo +0.75, Piekło —0.06, Tczew —0.10, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2.52.

Ciepłota wody w Wiśle +16.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 7 b. m. dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Repertuar Teatru.

Środa 7 bm. godz. 20 „Hrabia Luxemburg".

Czwartek 8 bm. godz. 20 „Obrona Częstochowy".

Piątek 9 bm. godz. 20 „Obrona Częstochowy". —

Repertuar kin:

Światowid — „W mrokach wielkiego miasta".
Palace — **„Anna Karenina"** z Gretą Garbo.
Mars, ul. Warszawska — „Łzy 20-letniej".
Lux — „Prymaballeryna".
Corso — dwie ostatnie serje z cyklu „Apasze z Montmartru": 1) „Syreny Sekwany", 2) „Gniazdo szarlatanów".

Z miasta

— **Referat Spraw Kobiecych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu** zaprasza PT. członkowie na zebranie, które odbędzie się dnia 8 września we czwartek o godz. 18. w świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Na porządku dziennym ułożenie programu na rok następny. (05379

— **Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenni.** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 8 bm. o godz. 19 w małej sali parku Wenecji. Przybycie wszystkich członków konieczne. (6287

— **Loterja fantowa na rzecz wdów i sierot po poległych policjantach.** Staraniem Zarządu Kasy Samopomocy Szeregowych Policji Państwowej Województwa Pomorskiego w Toruniu — została urządzona loterja fantowa z której czysty zysk przenaczony jest na rzecz chorych członków kasy i rodzin oraz wdów i sierot po poległych policjantach. Sprzedaż rozpoczną w mieście odsprzedawcy z dniem 7 września br. Ciągnienie odbędzie się dnia 15 grudnia 1932 w Toruniu przy współudziale notarjusza. Loterja została zorganizowana w ten sposób, że każden wygrywający otrzyma cenne fanty.

Podając powyższe do wiadomości — zwracamy się do PT publiczności o poparcie loterji zwłaszcza że chodzi o pomoc wdowom po granatowych żołnierzach.

— **Baczność Oddział III Zw. Strzeleckiego** (Mokre) w czwartek dnia 8 bm. o godz. 19 zbiórka wszystkich oficerów i podoficerów Oddziału III przy ul. Piekary 35. Obecność wszystkich obowiązkowa. Komendant. (05987

— **Dzień kwiatka** urządza Rada Miejscowa Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w niedzielę 11 bm., aby wobec zbliżającej się zimy zebrać fundusze na pomoc dla najbiedniejszych naszego miasta. Rada Miejscowa Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo zwraca się do obywatelstwa z gorącą prośbą o łaskawe poparcie tej akcji i składanie kwestującym paniom choćby najskromniejszych ofiar.

Panie, które łaskawie podjęły się kwesty, prosimy uprzejmie o przybycie w piątek 9 bm. o godz. 18 do sali magistrackiej (Wydział Opieki Społecznej) celem odebrania puszek.

Zawalenie muru przy Rzeźni przed sądem

Przesłuchanie świadków — Odroczenie rozprawy

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed tut. Sądem Okręgowym sensacyjna rozprawa przeciw budowniczemu miejskiemu Wiktorowi Radomickiemu, przedsiębiorcy budowlanemu Stanisławowi Schmidtowi, oraz urzędnikowi kolejowemu Czesławowi Jurkowskiemu, oskarżonym o spowodowanie śmierci z niedbalstwa 2-ch osób.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. **Lipiński** przy udziale sędziów S. O. **Lubkowskiego i Żuralskiego.** Oskarżał podprokurator S. O. **Janowicz.**

Akt oskarżenia zarzuca **Radomickiemu** że jako budowniczy miejski nie dozorował należycie prowadzonych przy budowie parkanu prac, oskarżonemu **Schmidtowi,** że budowy parkanu nie wykonał zgodnie z kosztorysem, osk. **Jurkowskiemu,** że pracy wybudowania bocznicy toru kolejowego na terenie rzeźni podjął się samorzutnie bez polecenia władzy zwierzchniej, przyczem do pracy dobierał sobie podległych mu robotników, którzy z powodu braku należytego dozoru i wskazówek podkopali świeżo wybudowany parkan. Wskutek tych zaniedbań ze strony oskarżonych, zawalił się parkan przysypując 6 robotników zatrudnionych przy układaniu toru kolejowego. Z pod gruzów wydobyto ciężko rannych robotników Zielińskiego i Branickiego, którzy tego dnia zmarli w szpitalu miejskim wskutek odniesionych ran.

Po zaprzysiężeniu świadków i odczytaniu aktu oskarżenia Trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Oskarżony **Radomicki** do winy się nie przyznaje. Według jego zeznań roboty przy budowie parkanu prowadził budowniczy Schmidt, według zatwierdzonego przez Magistrat planu. Prowadzący roboty przedsiębiorca budowlany Schmidt miał wykonać dozór nad pracami.

Oskarżony Schmidt również do winy się nie przyznaje, twierdzi, że kierownictwo nad budową sprawował właściwie Radomicki, który też dawał jemu polecenia co do budowy parkanu.

Osk. **Jurkowski** zaprzecza, jakoby dawał polecenie budowy toru na terenie rzeźni. Zeznaje, że na budowę bocznicy wyraził swoją zgodę i od czasu do czasu bywał na budowie.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwsi zeznawali robotnicy kolejowi, którzy byli zajęci przy budowie bocznicy kolejowej, Lewandowski i Sawicki.

Zeznania tych świadków nie wniosły do sprawy nic nowego.

Przesłuchany w charakterze świadka prezydent miasta **Bolt, zeznał, że projekt budowy nadziemnej opracował Radomicki, który również był obowiązany dozorować budowę.**

Na zapytanie prokuratora prezydent Bolt oświadcza, że dyscyplinarnego dochodzenia przeciwko Radomickiemu **nie wszczęto.** Budowę toru kolejowego prowadził — według zeznań świadka Bolta-Jurkowski jako prywatny przedsiębiorca.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano w charakterze rzeczoznawcy dr. **Dandelskiego,** który stwierdził, że obrażenia, jakie wskutek katastrofy odnieśli robotnicy Branicki i Zieliński były śmiertelne i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie można ich było uratować. Inni robotnicy odnieśli lekkie obrażenia.

Jako ostatni świadek zeznawał inspektor bud. Urzędu Wojewódzkiego inż. **Smolny.**

Na zapytanie prokuratora, dlaczego mur się zawalił, świadek odpowiedział:

— Zawalenie parkanu nastąpiło wskutek **nieprzestrzegania przepisów budowlanych.** Fundamenty wykonane były na 50 cm., podczas gdy przepisy przewidują głębokość fundamentów na 1,25 m. Świadek w dalszym ciągu swych zeznań stwierdza, że projekt budowy parkanu przewidywał budowę fundamentów na głębokości 85 cm., wykonano natomiast tylko na głębokości 50 cm.

Po zeznaniach świadka inż. **Smolnego** prokurator stawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem przesłuchania inż. Niekrasza z Urzędu Wojewódzkiego.

Trybunał postanowił przychylić się do wniosku prokuratora i rozprawę odroczył, przyczem postanowił powołać ponownie wszystkich świadków powołanych na wczorajszą rozprawę.

Wielkie zawody pływackie

o mistrzostwo Torunia

Celem podniesienia sportu pływackiego urządza sekcja pływacka Sokół Toruń I w niedzielę dnia 11 bm. w pływalni garnizonowej w Toruniu zawody propagandowe pływackie, połączone z wielkiemi zawodami pływackiemi **o mistrzostwo miasta Torunia** dla wszystkich Stowarzyszeń i klubów żeńskich i męskich oraz niestowarzyszonych o cenne nagrody i dyplomy.

Konkurencje są następujące:

Panie: od lat 17 wzwyż 50. 100 i 300 m. styl dowolny oraz 50, 100 i 200 m styl klasyczny. Każda zawodniczka musi startować do dwóch konkurencji.

Panowie od lat 17 do 35 włącznie: 50, 100 200, 400 i 1500 m. styl dowolny oraz 100 m na wzmnak. Każdy zawodnik obowiązkowo musi startować do trzech konkurencji.

Panowie od lat 36 wzwyż: **50 i 100 m.** styl dowolny oraz 50 m. klasyczny. Każdy zawodnik musi startować w dwóch konkurencjach.

Młodzież żeńska i męska 50 m. styl dowolny.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 9 bm. firma Sport Błoch Toruń, ul. św. Katarzyny 7.

Wpisowe wynosi od młodzieży 20 gr, od pań i panów ponad lat 36 — 70 gr; od panów poniżej lat 36 — 1 zł płatne przyzgłoszeniu. Początek zawodów punktualnie o godz. 14.

Do zawodników

którzy brali udział „Wpław wzdłuż Torunia"

Dla orjentacji sędziów i publiczności redakcja „Dnia" przygotowała jednolite czapeczki dla pływaków z kolejną numeracją, które wydawano zawodnikom przed wyścigiem.

Nie wszyscy zawodnicy oddali czapeczki w szatni, przeto zwracamy **się z prośbą do wszystkich zawodników,** którzy czapeczek przez zapomnienie nie zwrócili, o przesłanie czapek do Redakcji „Dnia", ul. Szeroka Nr. 11.

Na białym czworoboku

Kino Lux „Olimpjada z Kusocińskim" „Dar Pomorza" i „Primabellerina"

Oprócz prześlicznego Daru Pomorza, kino Lux wyświetla w nadprogramie niezwykle interesujące momenty z Olimpjady, przyczem publiczność ma możność ujrzenia wspaniałego biegu naszego znakomitego Kusocińskiego i usłyszenie jego przemówienie przed mikrofonem.

„Primaballerina jego Cesarskiej Mości" to wprawdzie nie nowa lecz doskonala sztuka filmowa udźwiękowiona świeżo, wystawiona przepysznie z oryginalnym baletem rosyjskich cesarskich teatrów. (zm).

Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej Vistula: z Warszawy Witeź i Hetman z Gdańska, Pospieszny z Tczewa Warneńczyk.

Odpłynęły z Torunia następujące parostatki: do Warszawy Reduta Ordona, Warneńczyk i Pospieszny, do Gdańska Witeź, do Tczewa Bałtyk.

Z teatru

— **Tania środa.** Dziś w środę dnia 7 września br. o godz. ż20 (tania środa) o cenach najniższych od 0.30 do 2.80 zł. „Hrabia Luxemburg", niezwykle melodyjna operetka w 3 akt. Fr. Lehara w wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka z pp. Majchrzakówną, Krugłowską, Leonowicz, Zdzitowieckim, Ilcewiczem, Mieczkowską i Suwalskim na czele.

— **„Obrona Częstochowy".** W czwartek dnia 8 bm. o godz. 20 poraz pierwszy wspaniały dramat historyczny w 8 obrazach „Obrona Częstochowy" E. Bośniackiej. Celem udostępnienia go jaknajszerszym warstwom mieszkańców pomimo wielkich kosztów połączonych z wystawą, dyrekcja teatru obniża ceny miejsc na wszystkie widowiska do połowy.

W piątek dnia 9 bm. i w sobotę dnia 10 bm. o godz. 20 „Obrona Częstochowy".

Jednolite uzbrojenie funkcjonarjuszów policji

Komendant główny policji państwowej wydał zarządzenie, normujące sprawę uzbrojenia niższych funkcjonarjuszów policji.

W miastach, w których istnieją komisarjaty, starsi przodownicy i przodownicy służby pieszej, mają być ubrojeni na służbie w szable i rewolwery, poza służbą zaś — w szable. Posterunkowi i starsi posterunkowi służby pieszej nosić mają na służbie bagnety i rewolwery, poza służbą zaś — bagnety. St. przodownicy, przodownicy, st. posterunkowi, oraz posterunkowi oddziałów konnych nosić mają na służbie szable kawaleryjskie i rewolwery, poza służbą zaś — szable.

W innych miejscowościach wszyscy wymienieni funkcjonarjusze oddziałów pieszych noszą na służbie karabinki i bagnety, poza służbą — bagnety, przyczem st. przodownikom i przewodnikom przysługuje prawo noszenia poza służbą szabli. Funkcjonarjusze oddziałów konnych noszą na służbie karabinki i szable kawaleryjskie, poza służbą — szable.

Tydzień Strażacki

Olbrzymia armja granatowych rycerzy św. Florjana, liczącą przeszło 5000 osób na Pomorzu, stoi bezinteresownie gotowa każdej chwili do boju w obronie mienia naszego. Strażactwo, chcąc sprostać swojemu zadaniu, musi wszelkiemi siłami zdobyć fundusze na utrzymanie na właściwym poziomie swego ekwipunku i sprzętu i dlatego urządza w dniach 11 do 18 września r. b. „Tydzień Strażacki".

W czasie tym wszystkie ochotnicze straże pożarne urządzać będą zbiórki publiczne, koncerty, loterje fantowe i różne inne imprezy z których całkowity dochód przeznaczony jest na utrzymanie tej tak nam pożytecznej armji strażackiej.

Do obywatelstwa naszego miasta apelujemy by nikt nie skąpił grosza właśnie w Tygodniu Strażackim i poparł jak najdalej imprezy tych bezimiennych bohaterów, którzy niosą nam pomoc w czasie klęsk żywiołowych.

Mistrzostwo Polski w koszykówkę

W sobotę i niedzielę na boisku gimnazjum męskiego odbędą się **półfinałowe zawody w koszykówkę o mistrzostwo Polski.** Do zawodów stają mistrzowie okręgów **Łódzkiego, Pomorskiego i Poznańskiego.**

Mistrzem Okręgu Pomorskiego na rok 1932 jest drużyna WCZS „Gryf", która pomimo zdobycia tego tytułu już w latach poprzednich, w rozgrywkach półfinałowych żadnej roli nie odegrała.

Gryf staje do rozgrywek w swoim grodzie i przy swojej publiczności, może więc zdoła dojść do finałów i będzie walczyć o tytuł mistrza Polski w koszykówce.

Tabele rozgrywek: Sobota godz. 17 — mistrz Okręgu Pomorskiego — mistrz Okręgu Poznańskiego. Niedziela godz. 11 — mistrz Okręgu Poznańskiego — mistrz Okręgu Łódzkiego, godz. 17 — mistrz Okręgu Pomorskiego — mistrz Okręgu Łódzkiego.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1914

W dniu **1 września** rozpoczęła się rejestracja mężczyzn **urodzonych w roku 1914.** Do rejestracji stanąć winni wszyscy obywatele państwa polskiego płci męskiej, ur. w roku 1914 zamieszkałe w obrębie miasta Torunia oraz rodzice, których synowie urodzeni w roku 1914 przebywają obecnie poza obrębem miasta Torunia lub znajdują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia i wykazem osobistym celem rejestracji w Magistracie **(Wydział Administracyjny, Referat Wojskowy pokój 6)** w godzinach służbowych w czasie **od 1 do 30 września 1932 roku.**

Osoby uchylające się od powyższego obowiązku, ulegną w myśl art. 97 powołanej na wstępie ustawy karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Już 4686 książek...

W dalszym ciągu na liście ofiarodawców książki dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej zanotowaliśmy:

P. Zygmunt Karoń złożył 9 książek

P. radca inż. architekt Ulatowski przesłał 15 książek

P. prof. Sławuski w Grudziądzu— wezwany przez p. dyr Puppla — złożył na rzecz Centralnej Bibljoteki Strzelckiej — **5 książek.** i prosi o złożenie podobnej ofiary p. **burmistrza Hądzlika z Chełmna.**

Z BYDGOSKIEGO PODOKREGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO:

P. prof. Brückner złożył 8 książek.

P. Bronisław Zalewski 8 książek.

P. naucz. Urbankiewicz z Koronowa 4 książki i

P. dyr. Józef Palejowski 4 książki.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego. Toruń. Starostwo. Plac Teatralny 4. na konto „Centralna Bibljoteka strzel w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Wacław Górnicki

(—) Kazimierz Chorąży

(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

Wąbrzeźno

— *Groźny pożar.* Dnia 27 sierpnia około godziny 10 w zabudowaniu i na szkodę rolnika Orfima Michała w Lipnicy powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnie i stodołę — wraz z żniwem, maszynami i narzędziami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 30.000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 47,500 zł. Przyczyny pożaru narazie nieustalono.

PODGÓRZ

Za spokój duszy śp. Prezydentowej

Żałobna msza święta za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej odbędzie się w środę dnia 7 bm. o godz. 9 w miejscowym kościele parafjalnym. Komitet uprasza wiernych o przybycie na mszę św.

Kronika

— *Z życia* **Zw. Strzeleckiego.** W ub. poniedziałek o godz. 19 odbyło się zebranie sprawozdawcze oddziałów żeńskiego i męskiego Z. S. przy bardzo licznym udziale członków i gości pod przewodnictwem **prezesa ob. Dr. Szpicy.** Protokół prowadził sekretarz ob. Piątkowski.

Obywatel prezes, po przywitaniu p. **burmistrza Stamirowskiego** i przedstawiciela zarządu powiatowego Z. S. por. Myjaka oraz nauczycielstwa, złożył sprawozdanie z dokonanej w oddziałach pracy w ostatnim czasie Z. S. na terenie Podgórza cieszy się opinją najlepszego z oddziałów w powiecie i stoi pod względem sprawności fizycznej, organizacyjnej, wychowania wojskowego i obywatelskiego na pierwszem miejscu z pośród innych miejscowych organizacyj

Po sprawozdaniu uchwalono wysłać umundurowaną delegację strzelców na żałobną mszę św. za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Z kolei złożyli sprawozdania z dotychczasowej pracy komendanci oddziału ob. Skrzypnik i Ryngert oraz Zarząd żeński Z. S.

Na święto powiatowe PW i WF, które odbędzie się dnia 11 bm. w Chełmży wysyła oddział 24 zawodników i 5 zawodniczek. — Istnieją widoki na uzyskanie w zawodach sportowych pierwszych miejsc. Powiatowy referent oświatowy zapowiedział, że Powiatowe koło Przyjaciół Strzelca przydziela dla świetlicy w Podgórzu 7 pokojowych gier oraz odbiornik radjowy, za co podziękowali zebrani hucznemi oklaskami.

W wolnych wnioskach i głosach zabierali głos ob. Piąkowa, Czemerowska i Marciniakówna, a z pośród obywatele ob. por. Skrzypnik, Piątek, Ryngert i Aleksander. Z wszystkich przemówień przebijała głęboka troska o dobro oddziału i młodzieży przedpoborowej.

Ob. prezes Szpica dziękując za liczne przybycie i żywe zainteresowanie się pracami Z. S. zamknął zebranie o godz. 22 m. 30.

— **Zebranie miesięczne chóru kościelnego** im. Piusa X odbyło się dnia 5 bm. przy obecności ks. patrona pod przewodnictwem prezesa p. Stan. Dąbrowskiego. Protokół prowadził p. Kaczmarek. Między innemi uchwalono odbywać 2 razy tygodniowo lekcje śpiewu w środy i piątki. Sprawozdanie z zabawy ogrodowej, która odbyła się 15 ub. miesiąca złożył skarbnik p. Jędrzejewski. Ogólny przychód wynosił 1024,40 zł. Rozchód 774.15 zł. Czysty zysk 250 zł 25 gr. rozdzielono proporcjonalnie na poszczególne towarzystwa, biorące udział czynny w zabawie.

Jednogłośnie uchwalono wziąć udział w żałobnej mszy św. za spokój duszy śp. Prezydentowej Mościckiej w dniu 7 bm. Z okazji święta patronki chórów św. Cecylji urządzona zostanie uroczysta akademja w dniu 20 listopada w Hotelu Centralnym.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

ż dnia 6 IX 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,80—123,49
Białogród	—
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358.90—358.58
Kopenhaga	—
Londyn	31,00 - 30,85
Nowy York	8,919—8,899
Nowy York telegr.	8.924 - 8.904
Paryż	34.97—34,88
Praga	26,38½—26,32
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,65—172,22
Włochy	45,80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.00

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 6 IX 1932 r

Pszenica	24,25—25,25
Żyto	15,60—15,90
Jęczmień	15,75—16.25
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	25.25—26,25
„ pszenna 65%	39,00—41,00
Otręby żytnie	8,75—9,00
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	34,00—35,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 IX. 1932

Pszenica nowa	211—213
Żyto nowe	162 - 164
Jęczmień browar.	176—187
Jęczmień przem. pastewny	167—175
Owies marchijski	139—144
Mąka pszenna	25.30—25,40
Mąka żytnia 70%	22,00—24,25
Otręby pszenne	9,70—10,20
„ żytnie	8.25—8.75
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	—
Knchy lniane	10,30—10.50
Wytłoki suche kraj.	9.00—9,40

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 5. IX 1932 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	120—180
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą	160—220
„ koniczynę szwedzką	150—160
„ koniczynę żółtą	110—125
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 60
„ inkarnatkę	45— 55
„ przelot	120—130
„ rajgras krajowy	35— 45
„ tymotkę	22— 24
„ seradelę	18— 20
„ wykę latową	17— 19
„ wiczkę zimową	35— 45
„ peluszkę	19— 21
„ groch Wiktorja	25— 27
„ groch polny	22— 25
„ groch zielony	28— 30
„ bobik	24— 26
„ gorczycę	28— 32
„ rzepak	30— 33
„ rzepik latowy	32— 36
„ łubin niebieski	11— 13
„ łubin żółty	14— 17
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	40— 45
„ mak niebieski	65— 72
„ mak biały	75— 80
„ tatarkę konsumcyjną	24— 26
„ proso konsumcyjne	20— 23

Dnia 6 września b. r. zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy teść i dziadek

ś. p.

Franciszek Pankowski

b. obywatel ziemski, w 70 roku życia.

O czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

6285 **żona, dzieci i rodzina.**

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10-tej z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Pluskowęsach, poczem nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu.

Frydrychowo, dnia 6. 9, 1932 r.

Powózki oczekiwać będą na dworcu głównym w Kowalewie o godz. 5.30, 8.45 i 10-tej rano. Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 8. 9. 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej nr. 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 ławki stolarskie.

Zlec. Nr. 1570/8 6291

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 bm. o godz. 9-tej sprzedawać będę przy ul. Wileńskiej 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę, 1 futro męskie, 1 futro damskie.

Zlec. Nr. 1597/8 6290

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 8. 9. 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam w składnicy firmy „Rawa" przy ulicy Śniadeckich najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 powózkę jednokonną, 1 karoserję do powózki (niewykończoną).

Zlec. Nr. 1569/8 6292

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 września br. o godz. 16 sprzedam w składnicy firmy „Rawa" ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód ciężarowy w dobrym stanie.

Zlec. Nr. 942/8 6283

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 8. 9. 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Łokietka nr. 4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet i 1 kredens.

Zlec. Nr. 1567/8 6294

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 8. 9. 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Dworcowej w składnicy firmy Hartwig najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 lustro z konsolką, 1 leżankę z nakryciem.

Zlec. Nr. 1568/8 6294

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Arnoldowie pow. Szubin i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Arnoldowo tom I wykaz liczba 7, składająca się z zabudowanego podwórza i roli obszaru 3 ha 80 a 93 m² czysty dochód podatkowy gruntowy 4,48 talarów, wartość użytkowa domowa podstawa 60 mk. na imię Wilhelma Czudowskiego w Arnoldowie i żony jego Zofji z domu Kazior jako współwłaścicieli mocą ogólnej wspólności majątkowej zostanie w postępowaniu egzekucyjnem dnia 21 września 1932 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 sierpnia 1931 r. 1. K. 3/31.

Łabiszyn, dnia 9 lipca 1932 roku.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie układu zapobiegawczego nia 1932 r. zgodnie z propozycją układową dłużnika nad firmą Władysław Balcer w Więcborku II. Nn. 2/32 zatwierdza Sąd układ zapobiegawczy z dnia 2 sierp. t. j. spłaty 70% wierzytelności objętych listą wierzycieli w 6 kwartalnych ratach po 10% a resztę w dwóch kwartałach po 20% bez odsetek z tem że pierwsza rata płatna jest 3 miesiące po uprawomocnieniu się niniejszej uchwały. 6282

Więcbork, dnia 2 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

KONKURS

w mieście **Kościerzynie** na Pomorzu około 7.000 mieszkańców jest do objęcia od zaraz posada **BURMISTRZA.**

Uposażenie według VIII. stopnia szczebel a) z ewentl. dodatkami. Kandydaci winni przedstawić:

1) Świadectwo przynależności do Państwa Polskiego;
2) dokument urodzenia;
3) świadecwo moralności;
4) życiorys udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewątpliwie wynikać musi ciągłość zajęć dotychczasowych;
5) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego. Wiek kandydatów nie może przekraczać 40 lat, religja obowiązkowo rzymsko-katolicka. Ponadto wymagane jest wykształcenie średnie i conajmniej 5-letnia praktyka w instytucjach samorządowych.

Rada miejska zastrzega sobie wybór według własnego uznania. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20 września rb. na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej.

Podania nieuwzględnione pozostana bez odpowiedzi. 6280

Kościerzyna, dnia 29 sierpnia 1932 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej:
(—) Dr. Lemańczyk.

W rejestrze handlowym dział A. tut. Sądu zapisano firmę: Głos Pogranicza, wydawnictwo w Brodnicy a jako właściciela Władysława Pągowskiego z Brodnicy.
1. R. H. A. 297.

Brodnica, dnia 5 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 14 września 1932 r. o godzinie 12 sprzedane będą u p. Henryka Krystyńskiego w Warszkowie publicznie najwięcej dającemu za gotówkę, 100 ctr. jęczmienia, 500 ctr. żyta 100 ctr. owsa i 500 ctr. mieszanki. Zl. 921. **Urząd Skarbowy w Wejherowie.**

PRZETARG
NA DOSTAWY KOKSU I WĘGLA w GDYNI

Komisarjat Rządu w Gdyni ma zapotrzebowanie na dostawę:

322 ton koksu
126 ton węgla

dla opalania biur, szkół oraz instytucyj miejskich w okresie zimowym 1932/33.

Dostawa będzie stopniowana w miarę zapotrzebowania. Termin oraz miejsce dostawy będą każdorazowo osobno podawane do wiadomości.

Oferty zalakowane należy nadesłać do Intendentury Kom. Rządu w Gdyni pokój Nr. 63 do dnia 15 września godz. 12-tej, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit z uiszczenia w Głównej Kasie Miejskiej w Gdyni wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Ceny należy kalkulować łącznie z dostawą w dom.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo oddania dostawy z wolnej ręki. Zl. 920

Za Komisarza Rządu:
(—) A. Horbaczewski,
Naczelnik Wydziału.

PRZETARG na budowę szopy otwartej na skład siana w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu. Szopa o wymiarach 60 × 12 × 6 mtr. Ślepe kosztorysy odebrać można do dnia 15 bm. w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw., jak również zapoznać się z wymaganym planem budowy. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 19 bm. godz. 14-tej w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. Przetarg ofertowy odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 14-tej w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszk. Kawalerji przy ul. Chełmińskiej koszary im. Bolesława Śmiałego. Do oferty ma być dołączony kwit na złożone wadjum w kwocie 3% od oferowanej ceny. Kwatermistrzostwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. nr. 403

Zl. 356 (Gr.) **Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji.**

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej „TANIA ŚRODA"
„Hrabia Luxemburg"
Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
Ceny najniższe od 0,30 do 2.80 zł.

W czwartek, dn. 8 bm. o godz. 20-tej premjera
„Obrona Częstochowy"
Dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej. Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc do połowy zniżone.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Obrona Częstochowy"
Dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej Ceny miejsc do połowy zniżone.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Obrona Częstochowy"
Dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej. Ceny zniżone do połowy

Telegramy
Z ostatniej chwili

Niecne metody antypolskiej propagandy niemieckiej
wywołały oburzenie dziennikarzy włoskich

Gdynia, 7. 8. (PAT.). Wczoraj bawili w Gdyni dwaj dziennikarze włoscy Dario Lischi, **redaktor faszystowskiego przeglądu „Budowa"** i redaktor Egisto de Andreis, przedstawiciel dziennika „La Tribuna", obaj wielcy przyjaciele polscy. Dario Lischi jest kawalerem orderu Polonia Restituta, de Andreis świetnie zna język polski. Bawili oni już kilkakrotnie w naszym kraju, zaś w ubiegłym roku zwiedzali Gdynię.

Głównym powodem przybycia dziennikarzy włoskich do Gdyni była tym razem chęć **stwierdzenia, ile prawdy mieści się w propagandowych artykułach niemieckich, umieszczanych w prasie włoskiej w sprawie rzekomych prześladowań podróżnych niemieckich,** udających się pociągami tranzytowymi przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich i w kierunku odwrotnym.

Twierdzeniom niemieckim zadała dziś kłam wizyta włoskich dziennikarzy, który na zaproszenie przedstawiciela PAT. udali się na dworzec gdyński w chwili przybycia pociągu osobowego, zdążającego z Niemiec do Prus Wschodnich i pociągu pospiesznego z Prus Wschodnich do Berlina. Dziennikarze stwierdzili osobiście, **że podróżni z Niemiec jadą w zupełnie normalnych warunkach i wagony pociągów tranzytowych nie są plombowane i nie mają żadnej ochrony policyjnej,** jak również, że zupełnie wolny jest dostęp do tych wagonów. **Stwierdzili to dziennikarze włoscy,** otwierając drzwi poszczególnych wagonów pociągu **tranzytowego.** Przekonali się pozatem, że jedyną ochroną tych pociągów poza służbą konduktorską jest funkcjonarjusz celny, jadący przez teren polski. Taki sam zresztą funkcjonarjusz celny z tych samych powodów jedzie przez teren W. M. Gdańska z ramienia władz gdańskich.

Stwierdziwszy na miejscu istotny stan rzeczy i po zapoznaniu się z urzędowym rozkładem jazdy, ilustrującym dokładnie dostateczną liczbę połączeń kolejowych między Prusami Wschodniemi i Rzeszą przez teren polski, dziennikarze włoscy w rozmowach ze swoimi kolegami polskimi w Gdyni nie taili swego oburzenia z powodu niecnych metod antypolskiej propagandy, uprawianej na terenie włoskim.

Goście włoscy złożyli wizytę komisarzowi rządu miasta Gdyni, dyrektorowi Urzędu Morskiego, naczelnikowi wydziału handlowego Urzędu Morskiego i kapitanowi portu, poczem zwiedzili port, interesując się stanem prac przeładunkowych, stwierdzając dalej, że głosy prasy niemieckiej o rzekomo potężnym strajku w Gdyni są najzupełniej bezpodstawne. Kłam tym wiadomościom zadaje normalny ruch w porcie i ustawiczna praca dźwigów.

Goście żegnani serdecznie przez grono miejscowych dziennikarzy odjechali do Gdańska celem złożenia wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów hr. Gravinie.

„Na jakiem miejscu" mają się Niemcy bronić przed Polską?
Manewry Reichswehry w Elblągu

Berlin, 7. 9. (PAT.). Wczoraj zakończyły się manewry dywizyjne Reichswehry, które **odbywały się na terenach, położonych na wschód od Elbląga.** W manewrach brał udział minister Reichswehry **generał Schleicher,** który po zakończeniu ćwiczeń udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, wygłaszając do dziennikarzy niemieckich dłuższe przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

Prusy Wschodnie czują się specjalnie zagrożone. Niemcom potrzeba przedewszystkiem dwóch rzeczy: **nowoczesnego uzbrojenia i aby każdy mieszkaniec Prus Wschodnich wiedział,** w jaki sposób i na jakiem miejscu bronić ma swojego kraju w razie wojny.

Niemcy — oświadczył minister — mają prawo bronić się i dlatego każdy rząd obowiązany jest zająć się kwestją dostatecznego uzbrojenia Niemiec. Właśnie na terenie Prus Wschodnich należy to stanowisko specjalnie podkreślić.

Generał Schleicher zapewnił następnie Prusy Wschodnie, że wszystkie sprzęty wojenne, jakichby potrzebowały Prusy, **przetransportowane zostaną w razie wojny Rzeszy w** najgorszym wypadku drogą morską.

Skreślenia długów wojennych domaga się Kongres Trade Unionów

Newcastle, 7. 9. (PAT.). Kongres Trade Unionów przyjął jednogłośnie rezolucję, w której wyraża swój niepokój z powodu stale **powiększającej się liczby bezrobotnych,** co należy przypisać polityce obecnego rządu, który dąży do obniżenia płac robotniczych i zredukowania świadczeń społecznych.

Rezolucja wyraża się za skreśleniem długów wojennych i reparacyj, za obniżeniem barjer celnych, za podjęciem wielkich robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Dalej rezolucja domaga się również kontroli nad operacjami banków i karteli przemysłowych, oraz żąda wprowadzenia daniny majątkowej.

Manitoba w ogniu

Winnipeg, 7. 9. (PAT). Wskutek długotrwałej posuchy zapalił się las w południowej **części prowincji Manitoba.** Ogień posuwa się **pasem 17 mil szerokim. Akcja ratunkowa jest nadzwyczaj utrudniona,** gdyż las jest położony na gruncie, którego jednem z ważniejszych składników są części roślinne bardzo wysuszone. Badania wykazały, że ogień posuwa się w niektórych miejscach na 3 do 4 stóp pod powierzchnią ziemi.

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, **że ogień rozszerzył się i trwać będzie aż do zimy, kiedy kres mu położy śnieg. Szkody dotychczas wyrządzone przez pożar wynoszą kilka miljonów dolarów.**

Jak Robinson...

Marsylja, 7. 9. (PAT). Donoszą **z Tulonu,** że przed paroma dniami **zginął z tutejszej przystani mały jacht sportowy,** stanowiący własność **komendanta łodzi podwodnej Mongą.** Zarządzono w tej sprawie poszukiwania nie dały w ciągu kilku dni żadnych wyników.

Dopiero przedwczoraj wieczorem strzelcy morscy **na Sardynji zauważyli przybijający do brzegu jacht, kierowany przez dwóch małych chłopców.** Pod krzyżowem ogniem pytań — chłopcy przyznali się, że **pod wpływem żądzy przygód,** nie znając nawet dobrze elementarnych zasad żeglugi, przywłaszczyli sobie jacht, mając zamiar odbyć na nim daleką podróż morską. **Po kilku dniach podróży przy dość wzburzonem morzu dzieci dotarły do Sardynji.**

Jacht wyszedł z opresji bez najmniejszego szwanku i oddany zostanie właścicielowi. — Chłopców pod opieką odesłano do Tulonu.

Groźny pożar w Szubinie

W ub. czwartek około godz. 13,30 ochotnicza straż pożarna w Szubinie zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł z niewiadomych przyczyn w stodole rolnika **Jakóba Cholewińskiego.** Ze względu na to, że przy płonącym objekcie znajdują się stodoły innych rolników, a wiatr płomienie silnie rozdmuchiwał, niebezpieczeństwo było wielkie.

W kilka minut później, na miejsce pożaru przybyła szubińska straż pożarna, która pod komendą naczelnika p. **burmistrza Grusa,** przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Po kilkugodzinnej walce z rozszalałym żywiołem, zdołano pożar zlokalizować. Pastwą płomieni padła jedynie stodoła p. Cholewińskiego, — na nieszczęście, zapełniona tegorocznym zbiorem. Szkody przekraczają 15.000 złotych.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie się przewodów elektrycznych po niefachowej naprawie.

Niemcy interesują się nawet gośćmi Polski

Berlin, 7. 9. (PAT). Prasa niemiecka żywo interesuje się wizytą amerykańskiego **szefa sztabu generalnego Mac Arthura i senatora Reeda w Paryżu.** Pobyt obu **miarodajnych osobistości wyższych amerykańskiej polityki zbrojeniowej** posiada **zdaniem dzienników szczególne znaczenie zarówno ze względu na niemieckie postulaty rozbrojeniowe,** jak i na dalszy bieg **konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Szczegółem charakterystycznym — podkreśla „Vossische Ztg." — jest wyjazd generała Mac Arthura do Polski.** Nie jest **wykluczonem, że Ameryka szuka okazji, ażeby skłonić państwa Europy wschodniej do wystąpienia z własną inicjatywą na konferencji rozbrojeniowej.**

Z „raju" sowieckiego

„Krasna Gazeta" podaje najświeższy cennik targowy ustalony przez sowiet leningradu. Cennik ten wygląda jak następuje:

Pomidory — 1 kilo — 2 ruble — 9 złotych; Marchewka — 1 kilo — 80 kopiejek — 3.60 zł. Gruszki — 1 kilo — 4 ruble — 18 złotych; Melony — sztuka — 1.50 rubla — 6.75 złotych.

I tak dalej.

Według raportów z dnia 1 września zebrano w ZSSR. plony na obszarze *64.6 milj. ha wobec 71.6 milj. ha w roku ub. w tej samej porze.* Ziarno zaczyna się już sypać. Szczególnie źle *wygląda sytuacja w domenach państwow.,* gdzei zebrano dotąd 61,1 proc. zasianego obszaru.

Specjalna komisja rozjemcza
ustali płace robotników rolnych

Warszawa, 7. 9. (PAT). W „Monitorze Polskim": z dnia 6 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie p. ministra opieki społ. z dnia 2 września br. **w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia płac robotników rolnych za sprzęt okopowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1932/33.** Przewodniczącym komisji został mianowany inspektor pracy p. Jan Gnoiński.

Cukier tańszy

(o) Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Zapowiedziana obniżka cen cukru o 20 zł. na 100 kg. wywołała konieczność rewizji umów kontraktu buraków między plantatorami a cukrowniami. Ustalono obniżkę na 5,35 zł. za 100 kg. na cukier na rynek wewnętrzny i 3 zł. na 100 kg. na eksport.

W interesie rolnictwa czynione są zabiegi, aby obniżka cen za buraki nie była tak wysoka.

Dowiadujemy się, że 25% zniżki cen cukru obciąży plantatorów po przerachowaniu na ceny buraków, a 75% cukrownie.

Jak się dowiadujemy obniżka nastąpi z dniem 1 października.

Dalszy spadek bezrobocia

Warszawa, 7. 9. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa zarejestrowanych w PUPP wynosiła w dn. 3 września rb. **175.727 osób** co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego **o 11.810 osób.**

Hebda mistrzem Polski w tennisie

Kraków, 7. 9. (PAT). Wczoraj odbyło się na kortach sekcji tenisowej krakowskiego AZS zakończenie turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski z walką finałową **o tytuł mistrza Polski w grze pojedyńczej panów między Hebdą i Tłoczyńskim.**

Tytuł mistrza Polski na rok 1932 zdobył Hebda, osiągając bezapelacyjne zwycięstwo nad Tłoczyńskim w stosunku 8:6, 6:3, 6:1. Hebda odniósł zasłużone zwycięstwo grając nad technicznie lepszym przeciwnikiem spokojną taktyką oraz regularnością.

Katastrofa samolotowa pod Krakowem

Kraków, (PAT). W czasie lotu ćwiczebnego w Kościeliskich, awjonetka śląskiego aeroklubu spadła z wysokości 100 metrów i rozbiła się doszczętnie. Pilotowi i mechanikowi udało się wyskoczyć przed uderzeniem samolotu o ziemię, **wskutek czego wyszli z wypadku bez szwanku.**

Powodem wypadku było wadliwe działanie motoru.

Dunikowski znów na widowni

Paryż, 7. 9. (PAT). Dunikowski skierował się do sędziego śledczego list, w którym wskazuje na to, że od dnia 9 grudnia znajduje się w więzieniu, wobec czego prosi o interwencję, aby eksperci bezzwłocznie przedstawili raport, dotyczący jego wynalazku.

Eksperci oświadczyli, że orzeczenie swoje złożą w drugiej połowie września, o ile dokonane przez nich doświadczenia nie zmuszą ich do nowych badań.

30 tysięcy kolejarzy w Niemczech bez pracy

Berlin, 7. 9. (PAT). Według doniesień prasy, zarząd Towarzystw Kolei Rzeszy **wypowiedział pracę około 30.000 robotników.**

Zarząd kolei uzasadnia redukcję stratami oraz zmniejszeniem dochodów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł